

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnośnieniem
miesięcznie Mk. 440000.—
bez odnośnienia 400000.—
na prowincji miesięcz. 440000.—
Zagranicą 800000.—



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

w tekście (przed kron.) Mk. 30000
Nekrologi 12000
zwykłe 20000
drobne za jeden wyraz 10000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę, o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
włodnienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 20.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Na podstawie uchwały Centralnego Komitetu Wykonawczego zawiadamiamy wszystkie organizacje partyjne, że **dnia 30-go, 31-go Grudnia i 1-go stycznia 1924 r.**

odbędzie się w Krakowie
XIX Kongres P. P. S.

którego porządek dzienny pozostaje w brzmieniu ustalonym przez Radę Naczelną z dnia 15-go września b. r.

W tymże czasie odbędzie się

Ogólnokrajowa Konferencja kobiet.

Jednocześnie zawiadamiamy, że skład delegacji z poszczególnych Okręgów Partyjnych na Kongres nie ulega zmianie. Tylko ilość delegatów opierać się będzie dodatkowo na wykazie wykupionych przez poszczególne Okręgi partyjne marek podatkowych za miesiące **wrzesień i październik do 1-go listopada b. r. włącznie.**

Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.

Zyczliwe rady przyjaciół.

W zeszytach „Głosu Prawdy” z dn. 10 listopada p. redaktor Stpiczyński wystąpił z dość ostrą filipiką przeciwko przywódcom naszego obozu w artykule p. t. „Krew darmo”.

Rozumowanie p. Stpiczyńskiego biegnie w sposób mniej więcej następujący:

Artur Śliwiński wykazywał niedawno w „Kurjerze Porannym”, że walki społeczne w dawnej Polsce kończyły się zwykle złagodzeniem, kompromisem. Miało to swoje utjemne skutki. Dzisiaj jest tak samo. Miejsce kapryśnych kierowników masy szlacheckiej zajęli kierownicy ruchu robotniczego. Przykładem — ostatni strajk powstachy. Gdyby P.P.S. przedłużyła go po tragedji krakowskiej o dalsze 24 godzin — Rząd byłby się rozwalił. A tak krew popłynęła darmo, obie strony zabrały „swoich” poległych i wszystko w porządku.

Tyle p. Stpiczyński. Uważny czytelnik spostrzeże od razu dwa typowe błędy logiczne. Przedewszystkiem z tego, iż pewne walki społeczne przed rozbiorem niepotrzebnie prowadziły do ugody, nie wynika wcale, że każda likwidowana być musi ostatecznym zwycięstwem jednego obojczy. Powtóre zaś to, co p. redaktor Stpiczyński uważa za pewnik, nie ulegający wątpliwości (ustąpienie Rządu po 24 godzinach bez oporu i bez żadnych wstrząśnień na wielką skalę), to właśnie wymagałoby udowodnienia i gotów jestem iść o zakład, że szanowny redaktor „Głosu” dowodów przekonywujących poza bardzo skądiną chwalebny optymizmem uczuciowym, przytoczyćby nie potrafił.

Istnieje głęboka różnica między ujmowaniem sytuacji dzisiejszej przez socjalizm polski a przez niektóre grupki inteligencji radykalnej.

Różnica ta powstaje z szeregu powodów.

My prowadzimy istotną, realną walkę. Stoiśmy w ogniu. Znamy układ sił społecznych. Przed każdym krokiem obliczamy możliwe jego skutki, dobre i złe konsekwencje. Sztab Partji bierze pod uwagę poimieniu międzynarodowe, zadania ogólne

polityki socjalistycznej, zadania szczegółowe, potrzeby ruchu zawodowego i tysiące innych rzeczy, które są, niestety, poza sferą zainteresowań redakcji „Głosu Prawdy”. Dla nas zwycięstwo jest naszym zwycięstwem, z którego wynikają olbrzymie obowiązki, klęska — naszą klęską, której ciężar ponosi klasa robotnicza, którą my musimy powetować.

Panie redaktorze, odpowiedzialność — to wielkie słowo. Gdyby nie grała ona roli w życiu zbiorowym, — byłoby bardzo, bardzo źle.

Dla pewnych kół inteligencji stan rzeczy wygląda zgoła inaczej. Strajk, wysiłek robotniczy jest tylko pozycją w rachunku abstrakcyjnym, teoretycznym. Pozycja zawodowa? to się ją przemaga. Ale ta pozycja — to żywi ludzie, to ich ból, czasami głód, niekiedy śmierć, ci ludzie ufają nam, my jesteśmy wobec nich odpowiedzialni.

Stąd, panie redaktorze, wspomniana powyżej różnica w stosunku wewnętrznym pana i moim — dla przykładu — do ostatnich decyzji strajkowych. Żle jest, gdy militarny sprawozdawca dziennika dyktuje wskazania ludziom, stojącym w okopach.

Nasza inteligencja radykalna nie umie myśleć w kategoriach, już nie mówię marksizmu, ale poprostu w kategoriach społeczno-gospodarczych. Problem Rządu sprowadza się dla niej do problemu osób. Dlatego lekceważy demokrację, natrząsa się z parlamentaryzmem, a w gruncie rzeczy trwa w starych, oddawna przewyżczonych nałogach myślenia racjonalistycznego. W rezultacie tkwi ciągle poza rzeczywistością, wisi w powietrzu, krytykuje wszystko, nie daje nic wzamian.

Nie po raz pierwszy muszę pisać takie, trochę przykre słowa. Ale raz wreszcie warto się porozumieć szczerze. Ruch robotniczy dąży do obalenia dzisiejszego Rządu w imię określonych zadań społecznych i politycznych. W zakres zadań tych wchodzi przygotowanie drogi do socjalizmu, utrzymanie demokracji, ocalenie kraju przed katastrofą gospodarczą. By mógł iść z nami, trzeba przyjąć bez zastrzeżeń te zadania.

nia. Inaczej krytyka będzie zawsze oparta na nieporozumieniu.

Krew robotnicza i żołnierska jest dla nas cenna i święta. Nie chcemy nią szafować. I dlatego właśnie, panie redaktorze,

polityka nasza była w dn. 6 listopada taką, jaką była. Przykro mi, że stąd wypłynęły pańskie słowa krytyczne, a poirytowane, pańskie „życzliwe rady przyjaciela”.
Mieczysław Niedziałkowski.

Wilno.

(Korespondencja własna).

Zobowiązania p. Witosa a prokurator Hołownia.

•Już po zlikwidowaniu strajku, w dn. 9 listopada, o godz. 11 rano Polski Dom Robotniczy, gdzie mieści się lokal P. P. S. i związków zawodowych, został otoczony kordonem policji, która pod kierownictwem podprokuratora i sędziego śledczego przystąpiła z rozkazu sławnego prokuratora Hołowni, do szczegółowej rewizji, nie wyłączając szkół powszechnych, skąd usunięto dzieci, a nauczycielki poddano osobistej rewizji. Ponieważ lokale zw. zawodowych i biurka były zamknięte i funkcjonariusze związków nieobecni (urzędowanie odbywa się od 5—8 wiecz.), policja połamala zamki i pozabierała protokoły posiedzeń Komisji Okr. Zw. Zawodowych, komunikaty Kom. Centralnej, akta poszczególnych związków, sztandary, pozostałe z obchodu 1 maja i t. d. Nazajutrz pisma wileńskie (postępowych pism obecnie w Wilnie niema) ogłosiły, że „wyniki rewizji okazały się nadszpedziewane: oprócz olbrzymiej ilości literatury nielegalnej, znaleziono naboje karabinowe, karabin zakopany w ziemi, pieczęcie bolszewickie itd. itd.” („Słowo” Nr. 251 z dnia 10 listopada). O ile wiarygodne są te informacje, świadczy fakt, że żadnego karabinu nie znaleziono, że jedyną „częścią karabinu”, jak to nazwano w protokole, jest celownik od karabinu, który leżał gdzieś w rupieciach, pieczęcie bolszewickie — to jedna jedyna pieczęć z napisem „naradnyj komisarjat” i dalej napis niewyraźny, pozostałość po jednej z dwóch okupacji bolszewickich w Wilnie, kiedy w obecnym Polskim Domu Robotniczym mieściły się instytucje rządowe bolszewickie, między innymi komisarjat pracy i opieki społecznej. Naboje karabinowe — to stare naboje rozmaitych kalibrów, pozostałość okupacji rosyjskiej, niemieckiej i bolszewickiej w nieznaczonej ilości. To jest rezultat rewizji, która dała „nadszpedziewane wyniki”.

Inspiratorem p. prokuratora Hołowni jest niepoczytalny p. Władysław Studnicki, który pisze w wileńskim „Słowie” (11 listopada nr. 252): „Gdy krew uderza do głowy, musi być puszczona. Nie winien temu jest chirurg, który dokonywa operacji, winien jest ten, kto wywołał stan zapalny, wymagający operacji. Winni są komuniści i socjaliści. Ich występna akcja spotykać powinna w porę odparcie. Winien jest rząd, który nie opanował sytuacji”. Ten sam p. Władysław Studnicki pisze w nr. 251 „Słowa” z dnia 10 listopada: „Państwo zorganizowane dobrze, posiadające rząd energiczny i sprężysty, winno zlikwidować strajk kolejowy w ciągu dwóch, najwyżej trzech dni. Obrona państwa wymaga czasami krwi i życia ludzkiego. Zbytnią obawą przelewu krwi jest niebezpieczna dla życia narodu. Militarystyka kolei, sądy polowe na opornych — oto środki, jakie winno użyć państwo we własnej obronie”.

A „Cat” (Mackiewicz, redaktor „Słowa”) w artykule „Niepotrzebny kompromis” (nr. 249 z 8 listopada) pisze: „Ludzie, którzy rządów bolszewickich nie znają, gotowi są dziś jeszcze oburzać się na niehumanitarny rozkaz generała Trepowa, który

każał przy strzelaniu do tłumów „nabojów nie żałować”. Ludzie, którzy bolszewizm poznali i osobiście odczuli, gotowi są nie tylko naboje, ale i tam kulmiotowych nie żałować przy spotkaniach z rewolucyjnym tłumem”.

Ale p. Hołownia, prokurator, przeszedł nawet p. Wł. Studnickiego. Ten ostatni, przy całej krwiożerczości, pisze („Słowo” nr. 252, dnia 11 listopada): „Nie należy dziś karać za strajk zakończony”. A p. Hołownia — łamiąc uroczyste zobowiązania Rządu — nie tylko aresztuje za strajk zlikwidowany, ale liczbą aresztowanych coraz to się zwiększa. 10-go listopada zostali aresztowani ze stacji wodociągowej: maszynista Feliks Suchocki, ponieważ nikt nie mógł zastąpić Suchockiego, maszynista drugiej zmiany został zmuszony przepracować drugą zmianę, t. j. 16 godzin. Z elektrowni miejskiej 11 listopada został aresztowany kierownik sieci Bolesław Fiedorowicz i zastępca kierownika sieci Jan Burzanowski, również słusarz sieci Józef Judycki. W ten sposób sieć elektrowni miejskiej została pozbawiona kierownictwa i w razie uszkodzenia, odpowiednia część miasta zostanie pozbawiona prądu elektrycznego. Ale co to obchodzi Hołownię? „Morze po kolana”, w myśl znanego przysłowia rosyjskiego. Aresztowany został również członek Z.Z.K. tow. Kossakowski — wszyscy za strajk, z 367 i 368 art. carskiego kodeksu karnego (na kolei strajku nie było, ale zostali aresztowani kolejarze: Stażowski, Uszak i Kossakowski). Tak jątrzy, maci, szaleje rosyjski, a obecnie polski prokurator Hołownia.

W dniu 11 listopada, w niedzielę, odbył się w Polskim Domu Robotniczym wiec poselski. Tow. Pławski przedstawił sytuację, jaka się wytworzyła, szczegółowo omówił wypadki krakowskie, opierając się na oświadczeniu ministra Spraw Wojskowych generała Szeptyckiego, i omówił sytuację, która się wytworzyła w Polsce w Sejmie i poza Sejmem. Wykazał, że strajk był wywołany bardzo ciężkim położeniem materialnym pracowników kolejowych, że rząd wbrew konstytucji i ustawom, wprowadził militarystykę i sądy doraźne. Na oświadczenie rządu, że cofa swe zarządzenia, strajk został odwołany. Tow. Pławski zakończył, że najbliższa przyszłość wykaże, jak zostaną wypełnione obietnice.

ECHA ZAJŚĆ KRAKOWSKICH.

Kraków, 15 b. m. (telefonem). Śledztwo w sprawie krwawych zajęć powierzono specjalnie sprowadzonemu ze Lwowa sędziemu Huttowi. Miejscowi sędziowie zostali zupełnie usunięci od udziału w dochodzeniu, co sądownictwo krakowskie uczuło jako obrażający brak zaufania. Prokuratura, nie czekając na ukończenie śledztwa, wytoczyła proces przeciw całemu szeregowi osób, między innymi przeciw radnym socjalistycznym tow. tow. Packanowi, Jasińskiemu i Orlickiemu, przewodniczącemu Związku pocztowców.

Masowe aresztowania nie ustają. Co-

dziennie urządzane są obławy policyjne w poszukiwaniu broni. Policja znęca się nad więzionymi. Jeden z aresztowanych, ciężko ranny robotnik, został pod eskortą policyjną przewieziony ze szpitala wprost do więzienia!

„Naprzód” dzisiejszy uległ 24-ej z rządu konfiskacie. Prokuraturze nie spodobała się notatka o katowaniu przez policję aresztowanych robotników. Również poprzedni numer „Naprzodu” został skonfiskowany. Skreślono cały artykuł wstępny p. t. „Winowajcy przelewu krwi”; prawie całą odezwe C.K.W. P.P.S. p. t. „Po strajku warszawskim”, dosłownie przedrukowaną z nieskonfiskowanego „Robotnika”; część sprawozdania z pogrzebu ofiar tarasowskich; większą część artykułu: „Operacja chirurgiczna na Krakowie” i notatka w kronice p. t. „Katownia na policji”.

Ustawiczne konfiskaty „Naprzodu” stały się już prawie codziennym zjawiskiem. To też można śmiało powiedzieć, że w obecnych warunkach wolność słowa w Krakowie nie istnieje. Najbardziej nawet rzeczowa krytyka rządu i podwładnych mu organów nie może się ukazać, żeby nie spowodować natychmiast konfiskaty i wytożenia procesu sądowego.

REPRESJE WOBEC KOLEJARZY W DYR. POZNAŃSKIEJ.

Przeszło 500 kolejarzy wydalonych za strajk. (Kor. własna).

Wbrew przyrzeczeniom Rządu, że nikt nie będzie karany za strajk, Dyrekcja kolei Państw. w Poznaniu oświadcza, że ma tylko rozporządzenie Rządu o wydaleniu za strajk, a oświadczenia p. Witosa nie może brać za podstawę do przyjmowania. I tak, Dyrekcja kol. w Poznaniu wydalila z górą 500 kolejarzy — wszyscy z nich są członkami zarządów kół, okręgu lub mężami zaufania Z. Z. K., jak również — wybitniejszymi członkami P. P. S. Przy uwalnianiu kolejarze otrzymali karty zwolnień w 2 rodzajach, wyraźnie mówiące, iż wydalenie nastąpiło tylko za strajk. Dokumenty te przytaczamy dosłownie:

„Niniejszem zwalniam Pana z dniem 29-go października 1923 r. ze służby kolejowej z zakazem ponownego przyjęcia, wskutek samowolnego porzucenia pracy.

Świadcstwo zatrudnienia, oraz kwit na odbiór należących się Panu poborów w załączeniu.

Równocześnie wzywam Pana do natychmiastowego oddania legitymacji służbowych, książki opałowej i legitymacji Kasy chorych.

Wstęp do warsztatów głównych w Poznaniu jest Panu wzbroniony, ew. życzenia winien Pan przesłać w formie pisemnej do Urzędu Warsztatowego.”

Naczelnik Urzędu Warsztatowego.

Drugi rodzaj owych kart zwolnień tem się różni od wyżej przytoczonego, iż, jako przyczynę zwolnienia, podaje, zamiast „samowolnego porzucenia pracy” — „terystyczne podżeganie do strajku i namawianie pracowników do samowolnego porzucenia pracy”.

Wśród kolejarzy Dyr. Poznańskiej panuje straszne rozgoryczenie. Domagają się natychmiastowego przyjęcia do pracy wszystkich wydalonych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Nasza klęska w Genewie.

Co się tyczy Litwy, to pierwotne błędne stanowisko Rady, sankcjonowane niepojętem, wydającym Wilno, zachowaniem się Paderewskiego we wrześniu 1920 r., uległo kardynalnej zmianie na lepsze po niezłomnym stanowisku, zajętem przez Askenazego w najtrudniejszej przełomowej chwili tej sprawy i odrzuceniu przez niego projektów Hymansa we wrześniu 1921 r., oraz po wyborach w Wileńszczyźnie w styczniu 1922 r. Odtąd Rada Ligi, przeświadczawszy się, że była w błędzie, dokonała stopniowego odwrotu w duchu detyderatów Polski, co zakończyło się w lutym r. b., zgodnie z życzeniem Polski, a pomimo najgwałtowniejszego sprzeciwu Litwy, uchwałą o zniesieniu pasa neutralnego i rozgraniczeniu polsko-litewskim.

Podobny zwrot dodatni ujawnił się w traktowaniu sprawy Galicji Wschodniej. Jeszcze w końcu 1920 r., bez żadnego sprzeciwu ze strony ówczesnego delegata, p. Paderewskiego, Liga wzięła za dobrą monetę wszelkie skargi Petruszewicza i kompanji, ogłosiła je drukiem i rozesała po świecie do wszystkich członków Ligi. W następstwie jednak, w 1921 i 1922 r., nietylko zaniechała tej niedopuszczalnej praktyki, lecz zarówno w Radzie, jak i na zgromadzeniach, utraciła wszystkie petycje ukraińskie i kanadyjskie o statutowym wyodrębnieniu Galicji Wschodniej.

Jak p. Kucharski wyobraża sobie Bank Emisyjny.

W panu Kucharskim chciwość władzy łączy się z gorączką złota... Ta gorączka po zaawansowaniu z ministra handlu i przemysłu na ministra skarbu gnała go do Anglii i kazała sięgać tam po złote runo — nietylko po dolary na bank emisyjny, ale i po funty na pokrycie deficytu... Ta zachłanność pana ministra w znacznej mierze osłabiła szanse Polski przy otrzymaniu pomocy z zewnątrz. Bankierzy świata, zaznajomieni z chorym organizmem skarbowym Polski, dojsz musieli jednocześnie do wniosku, że i ten, który organizm ten leczy, nie jest również zupełnie zdrowym: chciwość władzy łączy z gorączką złota...

Zbyto go grzecznościowymi obietnicami, które wziął za dobrą zagraniczną monetę — zagraniczne jednak złoto wymknęło się z chciwych nienasyconych rąk...

Pan Kucharski nie stracił nic z fantazji i tupetu. Z tą samą miną — już tylko bez podejrzanego pośrednictwa „senatora” Hammerlinga — postanowił sięgnąć po nowe złoto — do kieszeni rodzinnych kapitalistów, zachęcając ich do tworzenia własnymi siłami banku emisyjnego, wykazując im wypływające z tego korzyści i wbijając ich w ambicję narodową...

Gdy myśl tę wysunął w Sejmie, prawica hucznie oklaskami deklarowała mu poparcie...

Gdy zaczął traktować z najbardziej patriotycznie nastrojonymi kapitalistami — wszyscy mu potakiwali: i bankierzy, i obszarnicy, i przemysłowcy. Ale gdy zarządził próbą subskrypcję — banki narodowe oświadczyły, iż są za ubogię, obszarnicy wzamian złota forsować zaczęli sprawy wywozu zboża, przemysłowcy zaś — zrealizowania ich należności zagranicznych. Próba subskrypcji, zaprojektowana przez p. Kucharskiego na sumę 200 milionów franków złotych, nie dała nawet połowy potrzebnej na założenie banku emisyjnego sumy...

Wzrok jego padł na t. zw. skarb narodowy, na te okrucy złota, jakie w dniach podniecenia patriotycznego składali odżywkę ojczyźnie ludzie o sercach, chciwością nieskalanych, pod postacią obrączek ślubnych, pamiętek rodzinnych i wdowich groszów. Skrzętnie zbierane przez lat kilka ofiary te zwiększył wpływ złota austriackiego i rosyjskiego, stanowiącego ekwiwalent udziału ziem polskich w zapasach złota zaborców, ekwiwalent należny ogółowi, który się składał na wzmaganie potęgi gospodarczej państw zaborczych. Ogółem skarb ten stanowi około 100 milionów franków złotych. Nie stoją na straży tego skarbu ani obcy, ani swoi skąpcy — i dlatego pan Kucharski postanowił sięgnąć właśnie po to złoto. Nie byłoby w tem niewątpliwie nic złego, gdyby p. Kucharski chciał złoto to użyć, jako podkład dla banku emisyjnego i gdyby, oczywiście, kapitał ten był dostateczny, oparł na nim przyszłą walutę polską, skoro kapitaliści polscy nie chcą na ten cel poświęcić własnych kapitałów.

Pomysłowość jednak p. Kucharskiego idzie w innym kierunku: złoto skarbu narodowego chce traktować, jako przynętę dla grubych ryb finansowych, aby skłonić ich do współudziału w przyszłym banku emisyjnym.

W tym celu p. Kucharski powziął genialną myśl założenia „prywatnego” banku emisyjnego polskiego — bez udziału rządu i — co ciekawsze — bez prywatnego kapitału zakładowego, a natomiast za... pieniądze skarbu państwa.

Ten osobliwy prywatny bank emisyjny, tworzony bez prywatnych kapitałów, wedle pomysłu p. Kucharskiego, ma utworzyć się w ten sposób: Skarb państwa polskiego, jako właściciel P.K.K.P. i posiadacz skarbu narodowego, ma przekazać tworzącemu się narazie na papierze, bez... pieniędzy, Prywatnemu Polskiemu Bankowi Emisyjnemu Polską Krajową Kasę Pożyczkową z jej wszystkimi gmachami, obcemi walutami, posiadanym kruszcem i wszystkimi innymi aktywami — wzamian za co Bank Emisyjny przejąłby dług skarbu państwa i, oszacowawszy odpowiednio aktywa, wykupił za nie pozostające w obiegu marki polskie. Kurs wykupu i warunki opracowałby Bank emisyjny i to byłoby tą siłą przyciągającą dla przyszłych akcjonariuszów, którzy tem chętniej składali się będą na kapitał Banku emisyjnego, im większy mieć będą wpływ na życie gospodarcze państwa.

Wprawdzie kurs wymiany mają uchwalić ciała prawodawcze, ale p. Kucharski liczy na to, iż ta sama większość rządowa, która uchwali tak brzmiały statut Banku Emisyjnego, uchwali później to, co ten Bank mu poleci...

Samo jednak przekazanie Bankowi Emisyjnemu gmachów i aktywów P.K.K.P. nie ma być jeszcze momentem do rozpoczęcia działalności emisyjnej nowego Banku na podstawie złożonego przez jego akcjonariuszów kapitałów. Gdy oni będą dopiero te kapitały deklarować i powoli (w zależności od konjunktur rynkowych) wpłacać, p. Kucharski, jako najwyższy zwierzchnik pozbawionego gotówki skarbu państwa i nienapełnionych jeszcze kas Banku Emisyjnego, ma przekazać Bankowi temu złoto skarbu narodowego, na którego podstawie wypuszczone być mają pełnowartościowe banknoty dla pokrycia ewentualnego deficytu w... bezdeficytowym budżecie p. Kucharskiego!... Te 100 milionów franków złotych, — mają stanowić dla kilkudziesięciu kapitalistów gwarancję, iż składane przez nich udziały w Banku Emisyjnym nie będą użyte na pokrycie deficytu i nie stracą swej wartości przez przymusową pod groźbą bankructwa tworzoną inflację nowych jednostek monetarnych.

Pomijamy już tę niemoralność, jaką tym swoim projektem szerry p. Kucharski, z góry przesądza, iż bez złotej przynęty nie ściągnie kapitalistów do stworzenia Banku Emisyjnego, stanowiącego samo przez się znakomity interes, zapewniający wysokie oprocentowanie walutom obcym w kraju i dający przewagę nad całym życiem gospodarczym. P. Kucharski w ten sposób wystawia świadectwo braku poczucia patriotyzmu magnatom i matadorom finansowym swego obozu, albo sobie — z góry przesądza, iż nie uwerzą jego planom, skoro zawiadli się na jego obietnicach o pożyczkach zagranicznych!

Więcej! p. Kucharski sam utwierdza ich w wątpliwościach, skoro we własnym swoim budżecie z przewyżką dochodów

przewiduje deficyt, i na pokrycie tego deficytu wydobywa ze skarbców złoto narodowe!...

Cały ten plan Banku Emisyjnego, podobnie, jak i cały program sanacji skarbu p. Kucharskiego, jest humbugiem, bliskim etyki senatora z Honolulu — Hammerlinga.

Nic z góry od przyszłych akcjonariuszów nie otrzymując, chce im oddać wielomiljardowej wartości gmachy P.K.K.P. i jej aktywa, dając w ten sposób podstawę do rozpoczęcia działalności Banku Emisyjnego bez kapitału...

Chce spłacić marki polskie, będące w obiegu wedle swego widzimisię...

Zamierza przeprowadzać swe bezna dziejne eksperymenty budżetowe kosztem nietykalnego skarbu narodowego, grożąc jego roztrwonieniem, bądź nowem zubożeniem ogółu przez otrzymanie nowej deprecjonowanej waluty.

I po tem wszystkim obiecuje wypuścić walutę pełnowartościową, mającą swe pokrycie w kapitałach, które dopiero wpłyną, gdy eksperymenty p. Kucharskiego udadzą się!...

A gdy się nie udadzą? gdy likwidacja P.K.K.P. pociągnie kryzys, gdy oznaczony kurs wykupu marki polskiej zawiedzie, gdy do wykupu wpłynie więcej marek, niż urzędowanie ich się wykazuje, gdy bezdeficytowy budżet p. Kucharskiego da większy deficyt, niż ten, który można pokryć banknotami, opartymi o skarb narodowy, lub gdy życie gospodarcze zażąda większej ilości znaków obiegowych przy niesprawnym aparacie bankowym? — wtedy potrzebny kapitał Banku Emisyjnego skurczy się, a p. Kucharski będzie opowiadał takie same bajeczki, jak po powrocie z Londynu, lub będzie milczał, jak zakłęty, aż z nowym wystąpi genialnym projektem.

Dlatego p. Young, rzeczoznawca angielski, nie przywykły do „bluffów” Hammerlingowskich w polityce skarbowej, musiał poddać projekt p. Kucharskiego surowej krytyce i oświadczyć, iż jeśli p. Kucharski chce forsować swe pomysły, on, Young, nie ma po co do Polski wracać...

Dlatego p. Kucharskiego oddano pod kuratelę rady skarbowej...

Dlatego wycofany został z Sejmu projekt ustawy o pracach przygotowawczych do założenia Banku Emisyjnego.

Dlatego społeczeństwo ma prawo pytać, po pełnych tupetu obietnicach:

Co będzie dalej, panie Kucharski? Ale na to pytanie nie odpowie ani p. Kucharski, ani przydana mu partyjna rada skarbową, ani taki, jak ta rada, partyjny rząd. K. Pol.

Dnia 18 listopada o godz. 11-ej rano w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, Krakowskie Przedmieście 66, odbędzie się

AKADEMIA POSELSKA na temat

ROCZNICA RZĄDU LUDOWEGO

pod honorowym przewodnictwem senatora Limanowskiego.

Przemawiać będą posłowie: J. Moraczewski, B. Ziemiński, N. Barlicki, M. Malinowski, T. Arciszewski.

Bilety nabywać można w O. K. R., w „Robotniku”, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99 i w Gospodzie Robotniczej, Bagatela 12a.

Nawet w najdrażliwszych sprawach mniejszościowych, Rada Ligi, po pierwotnych poważnych zbroczeniach proceduralnych, dotyczących jednak zarówno Polski, jak i innych państw, obciążonych traktatami mniejszościowymi, poczęła następnie od zeszłego roku wstępować na drogę większego liczenia się ze stanowiskiem suwerennej Polski.

Oczywiście nie obojętne i nie obywa się w tych trudnych sprawach bez dotkliwych nieraz dla Polski kłopotów, lecz nie wolno zapomnieć, że fatalne sformułowanie prawnopolityczne ingerencji międzynarodowej w tych sprawach było winą nie Ligi, lecz poprzedzającego jej egzystencję traktatu mniejszościowego, akceptowanego przez Dmowskiego i Paderewskiego.

Wszystko razem biorąc, nie ulega wątpliwości, że w stosunku Ligi do Polski nastąpiło ciągłe znamienne polepszenie.

Postępująca harmonja między nami a Genewą mogła i winna była zostać uwieńczona przez wejście Polski do Rady Ligi.

Ale p. Seyda i Chjena byli innego zdania i z chwilą objęcia steru rządu przez reakcję rozpoczęła się odrazu niedorzeczna, nieprzymienna naganika na Ligę. Więc przedewszystkiem sekretarz generalny Rady Ligi, wielce wpływowy Drummond, który utartym zwyczajem przybył głównie z wizytą informacyjną do państwa, mającego wejść do Rady Ligi, został przyjęty w sposób nieodpowiadający powadze tej wizyty. W chwili jego przyjazdu w „Gazecie Warszawskiej”, organie M. S. Z., zapowiedziano, że przybywa „sekretarz gene-

ralny anonimowego mocarstwa”, a w innych gazetkach półurzędowych, gdzie demagogja szaleje bez żadnego hamulca, obwieszczono, że w Radzie Ligi siedzą sami żydzi, że Drummond też żyd. Snać zapomniano, lub nie chciano pamiętać, że należy on do jednej z najstarszych rodzin arystokracji angielskiej, mianowicie rodziny Howardów-Norfolków, sięgającej konarami swego drzewa genealogicznego tak daleko, jak żadna z żyjących rodzin polskich. W dodatku nie domysłano się, że jest on osobiście, zgodnie ze swoim pochodzeniem i powinowactwem, wyjątkowo gorliwym, praktykującym katolikiem.

Jako hasło dnia otrąbiono na bastionach „myśli narodowej” generalny atak na Ligę...

Wkrótce p. Seyda wyjechał przeciwko Gdańskowi i złożył w tej sprawie pierwszą swoją notę do Ligi Narodów. W nocie tej, z istic niedźwiedzią złością, brutalnie zarzucił Radzie Ligi „stronniczość” na rzecz Gdańska. Była to najwęższa obraza, jakiej mógł się dopuścić w stosunku do Rady. Poza tem zakwestjonował kompetencję Rady Ligi i jej organów w całym szeregu spraw. W ten sposób Rząd polski stanął odrazu w jaskrawo wrogim stosunku do instytucji, do której chciał wejść, a to tem bardziej, że swoje zarzuty kompetencyjne przeprał w trybunale międzynarodowym w Hadze.

Poza tem Rząd panów Seydy i Głabińskiego skompromitował swój prestige w stosunku do Czech. Dał się, jak wiadomo, zbrutalizować w sposób bezprzykładny przez półurzędowy organ przyboczny p. Benesza, za co nietylko nie otrzymał żadnego zadośćucz-

nienia, lecz pokwitował równie bezprzykładną poddańczą postawą usługi temuż Beneszwowi w najistotniejszych dla Polski sprawach Jaworzyny i wyboru do Ligi.

Równocześnie p. Seyda w krótkim czasie potrafił stanąć w fałszywej sytuacji wobec całego świata. Zraził Anglię całą swoją niefortunną taktyką w sprawie gdańskiej i tym szczytem nietaktu, jakim był list w tej sprawie Skirmunta do lorda Cecila, nie mówiąc już o pewnych szalonych pomysłach nieodpowiedzialnych czynników prawicowych, które były sekretem poliszynela i mogły tylko najgorsze w Anglii, jak i gdzieindziej, wywrzeć wrażenie. Zepsuł stosunek z Francją, czego dowodem, że pożyczka dla Polski 400 milionów franków, która przeszła łatwo przez francuską Izbę deputowanych czasu rządów gen. Sikorskiego, zawieszona została we francuskim Senacie, gdy ster naszych spraw zagranicznych ujął p. Seyda. Naraził się zyczliwym dla nas Włochom swoim osławionem przemówieniem do prasy cheńskiej, za co otrzymał od Mussoliniego zasłużoną nauczkę... Zniechęcił państwa bałtyckie ostentacyjną nieobecnością na zjeździe w Rydze. Słowem, potrafił w krótkim czasie kilku miesięcy popełnić maximum błędów, narazić Polskę na maximum porażek, sprowadzając w ten sposób do minimum jej światowy prestige, a tem samem i jej szanse wyboru do Rady Ligi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W. Dzwonkowski.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NOWA CENA CHLEBA.

Od dziś ceny chleba wypiekane przez wydział zaopatrywania podwyższone zostają w sprzedaży detalicznej — 50 proc. do 59.000 mk., 70 proc. do 48 tys. mk. i razowy do 42 tys. mk. za kg.

Chleb, wypiekany w piekarniach prywatnych, jest jeszcze droższy!

KOOPERACJA ROLNA SPEKULUJE NA DALSZĄ ZWYŻKĘ ZBOŻA.

Wczoraj na giełdzie towarowo-zbożowej zaobserwowano dotychczas nietylko zjawisko. Oto zjawili się sami kupujący, sprzedający nie było, pomimo, że odbiorcy ofiarowywali za 100 kg. żyta zawrotnie wysokie ceny, bo aż 3.300.000 mk. do 3 milj. 400 tys. mk. za 100 kg. loco stacja załadowcza. Śród zakupujących widziano nawet najwybitniejszych producentów rolnych, a „Kooperolna” zgłaszała zakupy na rachunek nadzwyczajnego komisarza do zwalczania drożyzny. Z powyższego wnioskować można, że czynione są przez rząd zapasy zbożowe, jednak w zupełności nieodpowiedni sposób, bo zamiast wykupywać zboże wprost od producentów rolnych, powierza się to Kooperacji Rolnej, która idzie po najmniejszej linii oporu, szukając zboża na giełdzie. Taktyka ta staje się jednym z bezpośrednich czynników podbijania ceny zboża, co za tem idzie, maki, a w końcu codziennego chleba. (v.)

NABIAŁ CORAZ DROŻSZY.

W sprzedaży hurtowej jaja doszły do 27 milionów mk. za skrzynię, zawierającą 1440 sztuk. Związek spółdzielni mleczarskich i jajo-carskich sprzedawał w dniu 15-go listopada jaja po 21 tysięcy za sztukę, gdy poprzednia cena ich wynosiła 16.000 mk., zaś od dnia 16 listopada cena wynosić będzie 22.000 mk. Na mieście cena jaj waha się od 23.000 do 25 tys. mk. za sztukę w zależności od gatunku. Związek spółdzielni mleczarskich i jajo-carskich sprzedawał masło w dniu 15-go b. m. po 1 milj. 200 tys. mk., 16 zaś listopada „ustalił” cenę w wysokości 1.250.000 mk. za kg. Na mieście masło oseklowe sprzedawane jest po 400 do 450 tys. mk. za funt, śmietankowe zaś po 1 milj. 250 tys. mk. do 1 milj. 300 tys. mk. za kg. (b.)

PODROŻENIE ZAPALEK.

W związku z podwyższeniem przez Min. Skarbu opłat akcyzowych od zapalek, cena zapalek uległa również zmianie. Paczka 10-pudełkowa wynosi 93.000 mk., pudełko 9.300 mk. (v.)

NOWY CENNIK OBUWIA.

Od dziś ma obowiązywać nowy cennik obuwia, wyższy w sklepach I kategorii o 10 do 20%, w II i III — około 30 proc. (b.)

Najtańsze kamasze męskie mają kosztować 6.500.000 mk., damskie buciki 6 milj. mk., dziecięce — 3 milj. mk.

WOJNA KOMISARJATU RZĄDU Z STAUATORAMI.

Zgłoszony w dniu onegdajszym przez związek restauratorów warszawskich cennik na obiady urzędowe, domagający się nowych podwyżek, i to za obiad 120 tys. mk., dyżurne danie i kolację 150 tys. mk., Kom. Rządu kategorycznie odrzucił, po dokładnym przejrzeniu kalkulacji obiadowej i zawiadomili restauratorów, że obowiązującą ceną na obiady pozostaje cena dawna, t. j. za obiad urzędowy z dwu dań 75.000 mk., jedno danie obiadowe mięsne — 50 tys. mk., dyżurne danie całodzienne lub kolacja (mięsne) — 85.000 mk. Za pobieranie wyższych cen władze pociągają będą restauratorów do odpowiedzialności z nakładaniem grzywien 200 milj. mk. kary. (v.)

Strajk sówietu lekarzy Kasy Chorych w Łodzi.

Dnia 2 sierpnia r. b. zawarta została umowa pomiędzy Zarządem Związku lekarzy państwa polskiego obwodu łódzkiego a kasą chorych m. Łodzi, na podstawie której ustalono wynagrodzenie podstawowe za godzinę pracy ambulatoryjnej lekarzy Kasy chorych i za wszystkie zabiegi specjalne, z tem, że podwyżki tak ustalonego honorarium od dnia 1 sierpnia r. b. regulowane będą równomiernie z podwyżkami robotników przemysłu włókienniczego, według notowań drożyzny przez komisję statystyczną. Umowa powyższa obowiązuje do dnia 31 grudnia r. b. Łódzka Kasa chorych dotrzymała ze swej strony całkowicie zobowiązań, w powyższej umowie zawartych. Związek lekarzy jednak w nocy z dn. 2 na 3 listopada r. b. zażądał specjalnego dodatku w wysokości 160 proc. ponad umowę, przyczem pozostawił Kasie Chorych termin na odpowiedź do dnia 5 listopada godz. 6 wiecz. W dniu 5 listopada zaprosił komisarz Kasy chorych przedstawicieli lekarzy łódzkich, przedstawił im ciężki stan finansowy Kasy, spowodowany strajkami i ciężkimi bezrobociem w przemyśle włókienniczym i zaproponował lekarzom dodatek nadzwyczajny w wysokości 50 proc., płatny po 25 proc. w listopadzie i grudniu. Propozycję powyższą związek lekarzy w nocy z 6 na 7 listopada odrzucił. W dniu 7 listopada zwołał Komisarz Kasy chorych ponowną

konferencję z lekarzami, przy współudziale przedstawicieli ministerjum pracy, dyrektora okręgowego urzędu ubezpieczeń i okręgowego urzędu zdrowia oraz okręgowego Inspektora pracy. Na konferencji tej zaproponowano lekarzom najpierw 75% a następnie 100 proc. dodatek nadzwyczajny, płatny w trzech ratach w 2-ach ratach. I tę propozycję lekarze odrzucili, a równocześnie rozpoczęli zapowiadany strajk. Tuż przed wybuchem strajku Kasa chorych zaproponowała lekarzom arbitraż względnie sąd polubowny, przyczem prosiła, by lekarze na czas strajku pozostawili przynajmniej obsługę Pogotowia.

Wszystkie powyższe propozycje lekarze odrzucili i strajk w najostrzejszej jego formie, t. j. nawet bez obsługi pogotowia chorych rozpoczął się. Zaznaczyć przytem należy, że o ileby propozycje Kasy chorych zostały przyjęte, to wynagrodzenie najmłodszego lekarza Kasy chorych za 5-godzinną pracę ambulatoryjną wynosiłoby w miesiącu listopadzie około 90 milionów marek, niezależnie od wynagrodzenia za wszelkie nadzwyczajne zabiegi i wizyty. Za godzinę pracy miesięcznie otrzymaliby oni 18.000.000 mk., podczas gdy wynagrodzenie w Kasie Chorych m. Warszawy w myśl zawartej umowy wynosi 12.500.000 mk. W dniu 12 listopada r. b. odbyła się u p. ministra pracy i opieki społecznej Smólskiego konferencja komisarza Kasy chorych m. Łodzi oraz łódzkiego oddziału Związku lekarzy państwa polskiego i łódzkiej izby lekarskiej sprawom strajku poświęcona.

Konferencja ta stwierdziła, że Związek lekarzy zerwał jednostronnie wspomnianą umowę z dn. 2 sierpnia r. b. i nie starał się wcale o wyzerpanie stosownych środków polubownych przed rozpoczęciem strajku. P. minister pracy i opieki społecznej

zaproponował z początku lekarzom łódzkim przystąpienie do pracy i zwrócenie się do ministerjum pracy i opieki społecznej z żądaniem rozpatrzenia wniosków, wychodzących poza ramy zawartej umowy, a kiedy i na to się lekarze nie zgodzili, zaproponował im oddanie sprawy do rozstrzygnięcia sądowi polubowemu, przyczem lekarze mieli by natychmiast przystąpić do pracy. Delegat łódzkiej izby lekarskiej oświadczył na to, że on doradziłby Związkowi lekarzy sąd polubowny, ale przedstawiciele Związku lekarzy odmówili wręcz zgody swej na sąd polubowny, nie mieli bowiem rzekomo w tym kierunku mandatów. Na tem sprawa narazie uległa, a minister pracy i opieki społecznej powziął dalsze kroki, mające na celu doprowadzenie do zlikwidowania powyższego strajku. Szkody wyrządzone przez strajk lekarzy łódzkich chorym robotnikom w Łodzi, są olbrzymie (PAT).

Rozjemstwo w sprawie żądań prac. apt. Kasy Chorych.

Wczoraj w Kasie Chorych w Warszawie odbyło się posiedzenie sądu rozjemczego w sprawie zatargu o placę między pracownikami aptekarskimi Kasy a dyrektorem p. Sellem. Min. pracy wyznaczyło trzech arbitrów, w tej liczbie przewodniczącego p. Gnoińskiego. Przedstawicielką pracowników była tow. Praussowa, przedstawicielem Kasy — p. Sell. Oprócz tego obecni byli przedstawiciele Zw. pracowników i p. Koralewski, chadecki prezes Kasy. Po zapoznaniu się z żądaniami pracowników i wysłuchaniu obu stron, sąd rozjemczy odroczył się do soboty. Jeżeli do tego czasu nie nastąpi polubowne załatwienie sprawy, sąd rozjemczy w sobotę wyda wyrok.

Z komisji ochrony Pracy.

Posiedzenie w dniu 14 b. m. komisji ochrony pracy wypełniła całkowicie dyskusja nad oświadczeniem p. ministra Smólskiego.

Tow. pos. Reger w dłuższym przemówieniu, polemizując z pos. Rudnickim (Z. L. N.) w gorących słowach bronił robotników krakowskich i P. P. S. przed napaściami i ostro krytykował Rząd za jego postępowanie w sprawie żądań pracowników państwowych i podczas strajku.

Przechodząc do innych spraw, tow. Reger zwraca uwagę, że stosowanie wskaźnika drożyznianego przy normowaniu zarobków robotniczych musi być rozumiane w ten sposób, iż zarobki robotników i płace urzędnicze mają być podwyższone według wskaźnika drożyznianego co tydzień, a podwyżka winna być wypłacana za tydzień ubiegły, w którym drożyzna wzrosła. Dalej tow. Reger zapytuje ministra, czy i jakie zamierza przedsięwziąć reformy w Kasach Chorych. Utrzymanie nie naruszonego samorządu w jednolitych, silnych, nierozproszkowanych i nieskarłowaciałych Kasach Chorych — jest niezbędnym warunkiem ich rozwoju. Mówca sprzeciwia się wreszcie wnioskowi pos. Rudnickiego.

Tow. Praussowa, omawiając konieczność uchwalenia jaknajprędzej ustawy o inspekcji pracy, podkreśla żądanie uchronienia tej ważnej instytucji od jakiegokolwiek zależności od władz administracyjnych - politycznych.

Przygotowując się sanacja skarbu i waluty sprowadzi niechybnie bezrobocie. Dlatego Rząd musi przed rozpoczęciem sanacji mieć już gotową ustawę o zabezpieczeniu bezrobotnych. Zamiast tego Rząd miesiącami całymi „uzgadnia” odnośny projekt ustawy, a równocześnie sam wywołuje bezrobocie. Redukcje urzędników w Min. Pracy zawiesiły szereg ustaw już uchwalonych, lub będących na warsztacie sejmowym, poprosu w powietrzu, albowiem nie będzie komu ich wykonywać. Często „redukuje się” jednych urzędników, aby natychmiast na ich miejsce przyjąć innych, protegowanych lub stronników partii rządzących. Tak było np. w Urzędzie Emigracyjnym.

Na zakończenie stawia tow. Praussowa wnioski, wzywając rząd do jaknajprędzejszego przedłożenia sejmowi projektów ustawowych o przymusowym stosowaniu wskaźnika drożyznianego, o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, o inspekcji pracy i o ubezpieczeniach społecznych.

Posiedzenie Warsz. Rady Zw. Zawodowych

Onegdaj odbyło się posiedzenie plenarne Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, na którym uchwalono następujące rezolucje:

1) wypowiadającą się za dalszym prowadzeniem akcji o zrealizowanie żądań ekonomicznych, wysuniętych przez Komisję Centralną;

2) powołującą do życia komisję kulturalno-oświatową, która między innymi ma prowadzić prace z dziedziny statystyki pracy, co jest konieczne wobec przez państwo poniesienia tej pracy przez likwidację wydziału statystyki pracy i zamknięcie czasopisma urzędowego: „Statystyka Pracy”. Rada Zw. Zaw. protestuje przeciw tej likwidacji i przeciw niesłusznej dymisji dr. E. Lipińskiego, przewodniczącego komisji do badania wzrostu kosztów utrzymania i redaktora „Statystyki Pracy”;

3) protestującą przeciw represjom rządu w czasie trwania i po skończeniu strajku powszechnego i wzywającą proletariąt Warszawy do składania ofiar na rzecz rodzin po zabitych robotnikach w Krakowie;

Po przemówieniach posłów Harasza i Nowaka odpowiadał min. p. Smólski. Przyznał on, że nad ciężką sytuacją mas robotniczych nie wolno przechodzić do porządku dziennego i stwierdził, że gdzie niema zw. zawodowych, tam panuje anarchia. Mimo to usiłował usprawiedliwić postępowanie rządu wobec urzędników i kolejarzy. Wydalenie przywódców urzędników nastąpiło wskutek tego, że zachowali się oni wobec p. Witosza nieodpowiednio i w nieodpowiedniej formie ogłosili jego odpowiedź. P. minister obiecał sprawę na nowo rozpatrzyć. Uznaje konieczność zupełnej niezależności inspekcji pracy od organów administracji politycznej; chciałby, by inspektorowie pracy stali w pewnym stałym stosunku do organizacji zawodowej robotników, ale trudny ten problem napotyka narazie na pewne wątpliwości, jak to urządzić.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia jest pilną i będzie przedłożona sejmowi, gdy tylko znajdzie się pokrycie finansowe.

P. minister zaprzecza, jakoby miał zamiar ograniczyć samorząd robotników w Kasach Chorych, albo Kasy Chorych rozbić i osłabić. Wybory w tych Kasach Chorych, gdzie one zostały wstrzymane, odbędą się zaraz po Nowym roku.

Emigracja robotników polskich do Niemiec przez zieloną granicę, o której mówił pos. Reger, istnieje faktycznie, ale nie bezpośrednio z Polski, lecz z Francji do Niemiec z powodu ciężkiego położenia robotnika polskiego we Francji. Rząd robi wszystkie wysiłki, żeby bolesne i piekące te sprawy uregulować.

Minister zapewnia w końcu, że przekonania polityczne urzędników nie grają żadnej roli, byle urzędnik nie brał czynnego udziału w polityce partyjnej. Minister sprzeciwia się wnioskowi pos. Rudnickiego, które też ks. Styczyński cofnął.

Wnioski tow. Praussowej jednomyślnie przyjęto.

Na posiedzeniu dn. 15 b. m. przyjęła komisja jednomyślnie w 2 i 3 czytaniu na podstawie świetnie opracowanego i b. rzeczowego referatu tow. Ziemińskiego 14 projektów rządowych, odnoszących się do ratyfikacji tytułu międzynarodowych konwencji, uchwalonych przez Międzyn. Konferencję Pracy w Waszyngtonie i Genewie.

4) ostro piętnującą niełojalne postępowanie komunistów ze związków zawodowych, którzy na wiecu z dn. 4 b. m. zwołanym przez Radę, przedkładali zebranym do uchwalenia rezolucję, sprzeczną z rezolucją Rady, której projekt został uchwalony na posiedzeniu Rady bez żadnych sprzeciwów ze strony opozycji komunistycznej.

POD ADRESEM P. MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Zapytujemy p. ministra, czy prawdą jest, że starostwo białostockie na paszportach zagranicznych szeregu obywateli, mieszkających w powiecie białostockim, drukuje litery „PO”, co wedle wyjaśnień urzędowych ma oznaczać — podejrzany politycznie. Gdyby to okazało się prawdą, to dłużej tego bezprawia tolerować nie wolno, gdyż ani żadna ustawa, ani tembardziej konstytucja nie pozwala na podobne piętnowanie obywateli państwa, którzy za rzeczywiste spełnione przestępstwa mogą być ścigani tylko na drodze sądowej.

Zamknięcie teatru „Qui pro quo”

PROTEST ARTYSTÓW.

Zarząd filii Zw. Artystów scen polskich w teatrze „Qui pro quo” nadesłał nam poniższy list:

„Komisarz Rządu na m. st. Warszawę powziął decyzję o natychmiastowym zamknięciu teatru „Qui pro quo” z powodu rzekomych usterek budowlanych gmachu.

Nie czując się upoważnionymi do wypowiedziania zdania, czy teatr po 5 latach istnienia rzeczywiście zagraża bezpieczeństwu publicznemu, ani też nie doszukując się istotnych powodów zamknięcia teatru, walne zebranie Związku Artystów Scen Polskich w teatrze „Qui pro quo” czuje się w obowiązku zaprotestować wobec całego społeczeństwa przeciw pozbawieniu pracy i wyrzuceniu na bruk w ciągu sezonu około 200 osób (artystów i pracowników teatru wraz z rodzinami) w ciężkich czasach zametu i niedoli, jakie Polska przeżywa.

Nie może bowiem ulegać wątpliwości, iż nawet, gdyby lokal teatru rzeczywiście nie odpowiadał przepisom, władze państwowe miały obowiązek poczynienia odpowiednich zarządzeń przed rozpoczęciem sezonu, a nie teraz, kiedy szereg ludzi, wprowadzonych w błąd udzielonym przez Komisarjat Rządu pozwoleniem na prowadzenie teatru w danym lokalu, oraz orzeczeniem poprzednich pięciu komisji, w ciągu ubiegłych 5 lat, związali los swój i swoich rodzin z danym teatrem.

Tego rodzaju bezwzględne i krzywdzące postępowanie Komisarjatu Rządu po raz pierwszy zastosowane do naszego teatru w czasie, kiedy cały szereg teatrów i innych instytucji publicznych w Polsce znajduje się wobec katastrofy budowlanej w nielepszych warunkach bezpieczeństwa, zmusza nas do zwrócenia się o obronę do ogółu społeczeństwa.

Zarząd Filii Z. A. S. P. w teatrze „Qui pro quo”.

Przewodniczący: Jerzy Boroński.

Sekretarz: Gustaw Cybulski.

Członkowie Zarządu: Ludwik Lawiński, Zygmunt Wiehler, Eugeniusz Koszutski.

Kronika parlamentarna.

OBRADY PIASTOWCÓW.

Krytyka rządu i pojednawczy ton wobec lewicy.

Wczoraj, w drugim dniu obrad klubu parlamentarnego „Piasta” omawiano głównie sytuację polityczną. Obrady były bardzo ożywione; największe zainteresowanie wzbudziły przemówienia pos. Pluty oraz prez. Witosza.

P. Pluta wystąpił z dość ostrą krytyką Rządu i zachowania się chęjskich członków gabinetu i całej Chjeny. Szczegółowo mówił p. Pluta o położeniu skarbu i polnosit, że nie da się w żaden inny sposób osiągnąć równowagi skarbu, jak przez wydanie obciążenia podatkowe klas posiadających, obszarników i przemysłowców. P. Pluta przedstawił opracowany przez siebie projekt, uzupełniający w tym kierunku ustawę o podatku majątkowym.

P. Witosz wygłosił obszernie „exposé”. Najciekawszym momentem było oświadczenie p. Witosza, że zdaniem jego w obecnej chwili możliwa byłaby zmiana Rządu tylko w tym kierunku, że powstać może Rząd koalicyjny. W tym wypadku p. Witosz gotów byłby usunąć swoją osobę na bok. Słowa p. Witosza są bardzo charakterystyczne z tego powodu, że widocznie nawet w zrozumieniu prezesa obecnego gabinetu trwałość Rządu stoi pod wielkim znakiem zapytania.

Poza tem z debaty zanotować należy, że w stosunku do lewicy rozlegały się głosy pojednawcze, a w aktualnej sprawie przemówienia tow. Marka powszechnie przeważała opinia, iż nie należy dopuszczać do przeszkadzania tow. Markowi wygłoszenia mowy na dzisiejszym posiedzeniu.

Mówcy, którzy poruszyli sprawy skarbowe, przeważnie ostro rozprawiali się z polityką p. Kucharskiego. Dzisiejsze obrady „Piasta” mają być specjalnie poświęcone sprawie skarbowej. Referat wygłosi pos. Byrka.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Dziś komisja konstytucyjna zakończyła drugie czytanie ustawy o zgromadzeniach.

Na wstępie komisja obrała na wiceprzewodniczącego p. Polakiewicza z klubu Dąbskiego, Polakiewicz też objął przewodnictwo komisji. Pos. Polakiewicz oświadczył, że pierwotnie nie chciał być przewodniczącym ze względu na incydent z pos. tow. dr. Markiem na komisji prawniczej; obejmuje jednak przewodnictwo ze względu na wiadomość, jakoby incydent był na wyczerpaniu.

Przy art. 25 (o doręczaniu petycji) referent ks. Lutosławski zaproponował, aby petycje mogły być doręczane „jedynie przez delegacje nie liczące, niż 10 osób”. Tow. Czapliński zaproponował skreślenie tego ograniczenia, wniosek jednak upadł.

Przy art. 27 zaszedł zabawny incydent — konflikt reprezentanta Rządu, p. Orzęckiego, z referentem. Referent ks. L. zaproponował, ażeby na zarządzenia władz lokalnych wolno było natychmiast w drodze telegraficznej lub telefonicznej wnieść skargę do Ministra. Pana

reprezentanta Rządu, Orzęckiego, to zaniepokoił; oświadczył on, że samopoczucie władz lokalnych będzie bardzo kiepskie, jeśli będą wieszali, że „jest drut i można drutować do Warszawy”. Lewica jednak poparła w tym wypadku ks. referenta, a tow. Czapiński wśród wesołości członków komisji zauważył, że musi „wziąć w obronę ks. Lutosławskiego przed atakiem Rządu”. Na tem samem stanowisku stanął pos. Bagiński z „Wyzwolenia”.

Zywa dyskusję wywołał art. 26 o karach za przekroczenia omawianej ustawy. Według referenta te kary mają wynosić 6 tygodni lub 3.000.000 mkp. grzywny (z mnożnikiem walutowym). Tow. Czapiński wyjaśnił, że za przestępstwa przemówienia lub inne przestępstwa na zgromadzeniu uczestnicy podlegają surowym karom na podstawie kodeksów ogólnych tak np. projekt nowej ustawy o ochronie Rzeczypospolitej przewiduje nawet wieloletnie ciężkie więzienie. W ten sposób kary przewidywane z art. 26 dotyczą nie tych przestępstw, lecz poprostu formalnych przekroczeń niniejszej ustawy. Tak np. w myśl art. 11 ustawy gospodarz jest obowiązany rozwiązać zgromadzenie za podburzające przemówienie lub zakłócenie porządku. Jeśli więc nie rozwiąże, czeka go kara 6-tygodniowego więzienia lub grzywna. W ten sposób art. 26 jest nowem ważnem ograniczeniem wolności zgromadzeń, gdyż przewodniczący (niezależnie od robotnika lub chłop) będzie przewodniczył pod strachem kary lub wysokiej grzywny. Wobec tego mówca wnosi na wydatne pomniejszenie sankcji karnej.

Pos. Kaczyński broni referenta, dowodząc, że wniosek tow. Cz. nie jest zgodny z „linijami” istniejącego kodeksu — nb. carskiego. Pos. Bagiński popiera wywód tow. Cz. Pos. Szreiber wnosi na całkowite skreślenie ustępu o karze więziennej. W głosowaniu wniosek p. Szreibera upadł przeciwko głosom lewicy i mniejszości narodowych. Upadł następnie wniosek pos. Czapińskiego, redukujący karę więzienia do jednego tygodnia, zaś grzywnę do jednego miliona.

Zabawny incydent znowu wydarzył się przy przedostatnim art. 29, w którym referent proponuje po uchwaleniu omawianej ustawy skasować istniejące ustawy o zgromadzeniach trzech państw zaborskich. Wystąpił mianowicie ks. Kubik z Dubadecji i jął się skarżyć, że w ten sposób ustawa ks. Lutosławskiego skasuje w b. zaborze pruskim istniejącą już bardziej liberalną ustawę pruską. Reprezentanci lewicy oświadczyli wśród wesołości, że całkowicie podzielają opinię ks. K. o reakcyjności ustawy Lutosławskiego, ale nie pojmują, dlaczego w takim razie Dubadecy tak gorliwie popierali wszystkie wnioski ks. referenta. Zawstydzony ks. K. cofnął swoją poprawkę.

W ten sposób ustawa Lutosławskiego, zawierająca, jak donosiliśmy, cały szereg reakcyjnych przepisów, przeszła w komisji konstytucyjnej w drugim czytaniu. Trzecie czytanie komisyjne rozpocznie się w środe.

Z KOMISJI WOJSKOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej ukończono trzecie czytanie ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Główny przedmiot dyskusji stanowiły przepisy natury karnej. Między innymi rząd wniosł poprawkę, wedle której wszyscy poborowi uznani za zdalnych do służby wojskowej, po czasy od chwili poboru, aż do wcielenia, dalej wszyscy, którzy odbyli służbę wojskową, a zaliczeni zostali w stan rezerwy, lub do pospolitego ruszenia (a więc do 56 r. życia) — uważani będą za urlopowanych, a zatem podlegają nawet wówczas, gdy nie są w służbie — przepisom wojskowego kodeksu karnego. Tę poprawkę zwalczał tow. dr. Liberman, wskazując na to, że przyjęcie takiego postanowienia zakwestjonowałoby swobody obywatelskie olbrzymiej masy obywateli, którzy spełniwszy swój obowiązek wojskowy, przeszli do życia cywilnego, a jako tacy powinni posiadać pełnię praw i swobód obywatelskich. Mówca zilustrował na przepisach kodeksu karnego, że w razie przyjęcia poprawki rządowej wnoszenie przez obywateli należących do rezerwy, lub pospolitego ruszenia petycji do rządu np. o usunięcie prochowni ze względów bezpieczeństwa mogłoby być podciągnięte, jako przestępstwo karne pod sąd wojskowy i t. d.

Na wniosek tow. dr. Libermana postanowiono wstrzymać głosowanie nad tą poprawką, aż do rozpatrzenia jej przez kluby.

W końcu uchwalono, że ustawa o powszechnej służbie wojskowej obowiązuje na terenie Rzplitej, nie wyłączając G. Śląska, który, jak wiadomo, na zasadzie uchwały Sejmu Ustawodawczego miał być zwolniony od służby wojskowej na 7 lat. Przypomnieć należy, że Sejm górnośląski sam w niedawno powziętej uchwale domagał się cofnięcia tej uchwały.

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 4 pp.

1. Dalszy ciąg dyskusji nad oświadczeniem p. Ministra Spraw Wewnętrznych.

2. Głosowanie nad wnioskiem tow. Żuławskiego.

3. Trzecie czytanie ustawy, zmieniającej ustawę z dnia 18 marca 1921 r. o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i ich rodzin.

4. Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji administracyjnej i Zdrowia Publicznego o ustawie w przedmiocie zniesienia Ministerstwa Zdrowia Publicznego.

5. Pierwsze czytanie ustawy o pomocy państwowej na odbudowę budynków, zniszczonych lub uszkodzonych wskutek działań wojennych.

6. Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie zmian w ustawie z dn. 15 lipca 1920 r. o zmianie cen za dostarczanie energii elektrycznej.

7. Pierwsze czytanie ustawy w przedmiocie rozciągnięcia na województwo śląskie ustaw, dotyczących państwowej służby cywilnej.

8. Ustne sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o ustawie w przedmiocie ratyfikacji Konwencji Międzynarodowej, dotyczącej zwalczania handlu kobietami i dziećmi, podpisaną w Genewie dnia 30 września 1921 r. — ref. pos. Kosmowska.

9. Sprawozdanie Komisji Prawniczej o ustawie w przedmiocie podwyższenia opłat sądowych na obszarze sądów apelacyjnych krakowskiego, lwowskiego i sądu okręgowego cieszyńskiego — ref. pos. Saraniecki.

10. Sprawozdanie Komisji Skarbowej w przedmiocie ustawy o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin oraz niektórych innych dochodów publicznych. — ref. pos. Rusinek.

11. Ustne sprawozdanie Komisji Administracyjnej o ustawie w przedmiocie zniesienia Ministerstwa Poczt i Telegrafów — ref. pos. ks. Wybrękowski.

12. Ustne sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o wniosku nagłym posła Kapelińskiego i in. z Klubu P. S. L. „Wyzwolenie” i Klubu Ludowego P. S. L. o zaprzestanie wypłaty premii od drzewa, wywożonego zagranicę — ref. pos. Kapeliński.

13. Nagłoszanie wniosku posła Grünbauma w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych i wyznaniowych.

14. Nagłoszanie wniosku posła Kordowskiego i tow. w sprawie przeciwnieprawnych wyeksmiowania długoletnich dzierżawców kol. Czerce, gm. Miynowskiej pow. Dubieńskiego z zajmowanych przez nich gruntów maj. Smordwa.

15. Nagłoszanie wniosku posłów Klubu Białoruskiego w sprawie nadużyć żołnierzy 26 pułku ułanów i policji w m. Horodzie, pow. Nieświeskiego.

16. Nagłoszanie wniosku p. Malinowskiego, Łypacwicza i tow. w przedmiocie skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym.

17. Nagłoszanie wniosku tow. Moraczewskiego i tow. w sprawie użycia wojska w Borysławiu przeciw strajkującym robotnikom i zabicia dwóch robotników.

18. Nagłoszanie wniosku posłów z Związku P. P. S. w sprawie gwałtów, złamania Konstytucji oraz krwawych rzezi, zorganizowanych przez organa obecnego Rządu.

Kronika polityczna.

Z OBRAD RADY FINANSOWEJ.

Sprawa dymisji min. Kucharskiego.

W ciągu ostatnich dwóch dni obradowała nowoutworzona Rada Finansowa, sprawująca nadzór nad p. Kucharskim.

Po ukonstytuowaniu się i uchwaleniu statutu, Rada przystąpiła wczoraj do wysłuchania przemówienia min. Kucharskiego, który wyłożył swój program „sanacyjny”. P. Kucharski szczegółowo mówił o swoim projekcie Banku Emisyjnego, o czem piszemy na innem miejscu.

Projekt p. Kucharskiego krytykowano z wielu stron. Podnoszono, że Bank Emisyjny należy traktować łącznie z innymi zabiegami sanacyjnymi, jako część organiczną całego planu. Wyrażano przytem obawę, aby przez nieopatrzność politykę i przedwczesne założenie Banku Emisyjnego nie doszło znowu do inflacji i do spadku wartości nowego pieniądza, co byłoby już klęską ostateczną.

Ponieważ sprawa Banku Emisyjnego znajduje się obecnie w stadium obrad w Radzie Finansowej — los p. Kucharskiego narazie jest jeszcze nierozstrzygnięty. Jak się dowiadujemy, podawał się on istotnie do dymisji, z powodu różnicy zdań co do Banku Emisyjnego, ale narazie konflikt załagodzony w ten sposób, że oddano sprawę do Rady Finansowej.

Upadek p. Kucharskiego mogą przyspieszyć dzisiejsze obrady klubu „Piasta” nad wnioskiem podpisanym przez dziesięciu posłów piastowców o wezwanie p. Kucharskiego do ustąpienia.

KONFISKATA ODEZWY C. K. W. P. P. S. W „DZIENNIKU LUDOWYM” I „NAPRODZIE”.

„Dziennik Ludowy” z dn. 14 b. m. został skonfiskowany za odezwę CKW. PPS., przedrukowaną z nieskonfiskowanego „Robotnika”. Również w „Naprodzie” ołówek prokuratora skreślił, między innymi, i część odezw CKW. PPS.

KONFISKATA PLAKATU.

Uprawiając w treści plakatu p. t. „Siła myśli uzdrawia chorych — Hipolit Rudziński” cechy przestępstwa w art. 299 a k. k. przewidzianego — Komisariat Rządu na m. st. Warszawę obłożył w dniu 15 bm. aresztem wyżej wymieniony plakat, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tego plakatu.

REPRESJE PRASOWE.

Komisariat Rządu na m. st. Warszawę komunikuje Uprawiając w treści wezwania Komitetu Centralnego Związku Proletariatu Miast i Wsi i następujących artykułów, zamieszczonych w „Z froncie robotniczego”, cechy przestępstwa, w art. 133, 263 i 129 K. K. przewidzianego, Komisariat Rządu na m. st. Warszawę obłożył aresztem wyżej wymienioną jedno-

dnówkę przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciw winnym wydania i rozpowszechniania tej jednodniówki.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CELNA.

W dniach od 15 października do 3-go b. m. obradowała w Genewie Międzynarodowa Konferencja Celną, w której wzięły udział 34 państwa. Polskę reprezentowali pp. Jan Modzelewski, poseł Rzplitej w Bernie, i dr. Wł. Rasiński, szef Dyrekcji Celnej we Lwowie.

Motywy natury gospodarczej nie pozwoliły Polsce, jako państwu o przemysle młodym, a więc obawiającym się konkurencji zewnątrz, na przyjęcie konwencji w tem brzmieniu, jakiego sobie życzyły wielkie mocarstwa. I dlatego delegat Polski dr. Rasiński, starał się przeprowadzić pewne zmiany. Wobec uwzględnienia w dużej mierze przez konferencję dezyderatów polskich, należy się spodziewać podpisania przez Polskę konwencji, do której przystąpienia pozostawiono termin do dnia 31 października 1924 roku.

Na konferencji tej miał miejsce incydent na tle stosunków polsko-litewskich: delegat litewski Bodkiewicz złożył deklarację, w której oświadczył, iż dopóki konflikt terytorjalny między Litwą i Polską nie zostanie rozstrzygnięty, rząd litewski, przystępując do konwencji, nie uważa siebie za związane go jej postanowieniami względem Polski. W odpowiedzi na tę deklarację delegat Polski dr. Rasiński wskazał, że w stosunkach polsko-litewskich nie może być mowy o konflikcie terytorjalnym, który został rozstrzygnięty decyzją Rady Ambasadorów z dnia 15 marca r. b.; zwrócił następnie uwagę konferencji na dobrą wolę Rządu polskiego, który, mimo trudności, stawianych ze strony Litwy, pragnie nawiązać z nią sąsiedzkie stosunki.

GOŚCIE JUGOSŁOWIAŃSCY W WARSZAWIE.

Delegacja parlamentarzystów jugosłowiańskich przed swoim wyjazdem z Warszawy do Wilna złożyła u stóp pomnika Mickiewicza wieniec. Przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji, wiceprezes Skupszczyzny jugosłowiańskiej p. Bakicz.

NOWY POSEŁ JAPONSKI.

Wczoraj p. Prezydent Rzplitej przyjął na audjencji nowomianowanego przy rządzie Rzplitej nadwicznego posła i pełnomocnego ministra Jego Cesarskiej Mości cesarza Japonii p. N. Sato. P. Sato przedłożył p. Prezydentowi listy odwołujące poprzedniego posła nadwicznego i Kawakami, oraz swoje pisma uwierzytelniające go przy rządzie Rzeczypospolitej.

też nadwicznego posła i pełnomocnego ministra Jego Cesarskiej Mości cesarza Japonii p. N. Sato. P. Sato przedłożył p. Prezydentowi listy odwołujące poprzedniego posła nadwicznego i Kawakami, oraz swoje pisma uwierzytelniające go przy rządzie Rzeczypospolitej.

KONFERENCJA p. PANAFIEU z p. KORFANTYM

P. Korfanty odbył onegdaj konferencję z p. Panafieu, nadwczajnym posłem Rzplitej francuskiej. Konferencja dotyczyła stosunków gospodarczych pomiędzy Polską i Francją.

ZWROT MASZYN FRANCUSKICH, ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W POLSCE.

W Głównym Urzędzie Likwidacyjnym odbyła się w piątek 16 b. m. konferencja, zwołana przez komisję rewindykacyjną w sprawie zwrotu maszyn francuskich, wywiezionych podczas wojny przez wojska niemieckie z Francji. Maszyny te jak się okazuje, zostały przez okupantów wwiezione do Polski dla użytku armii niemieckiej. Zwrot mienia francuskiego odbędzie się na podstawie wykonania umowy bilateralnej z dnia 6 lutego 1922 roku (v).

Kronika zagraniczna.

ZGON ZNANEGO UCZONEGO TOW. D-RA STEINMETZA.

W Schenectady (St. Zjedn.) zmarł na udarach serca znany uczonec, elektrotechnik, tow. dr. Karol Proteusz Steinmetz.

Tow. Steinmetz urodził się w Wscoławiu w r. 1865. Jako student, zajmujący się propagandą socjalistyczną i piszący ciekawe artykuły do pism opozycyjnych, zmuszony był uciekać z Niemiec, wskutek prześladowań Bismarcka. W r. 1889 przyjechał do St. Zjedn. i tu rozwinął swe genialne zdolności tak, że stał się największą powagą w zakresie elektrofizyki. Został po sobie wiele cennych dzieł. Pochłonięty pracą naukową, nie brał wielkiego udziału w życiu politycznym; pozwolił się jednak postawić, jako kandydat, na liście wyborczej partji socjalistycznej w wyborach nowojorskich.

TELEGRAMY.

Po zamachu nacjonalistów w Bawarii.

RZĄD BAWARSKI NIE CHCE WYDAĆ PRZYWÓDCÓW ZAMACHU.

Berlin, 15 listopada. (PAT.). (PR.). Według doniesień z Monachjum, rząd bawarski odrzucił żądanie rządu Rzeszy przekazania przywódców putschu Hitlerowskiego sądom Rzeszy.

ZAJŚCIA W UNIWERSYTECIE MONACHIJSKIM.

Berlin, 15 listopada. (A. W.). Według wiadomości z Monachjum Uniwersytet Monachijski stał się znów widownią ostrych

starć między studentami a policją. Pomimo zawieszenia wykładow w auli uniwersytetu zebrał się wiec studentów, zwolenników Hitlera. Kap. Erhardt i prof. Sauerbruch usiłowali wpłynąć usmierzając na wzburzony tłum studentów, jednak wezwania ich nie odniosły skutku. Do auli wkroczyła policja, rozpędzając zebranych, a prof. Sauerbruch podczas zamieszania, które się wytworzyło, otrzymał silne uderzenie kaskietem w głowę. Rektor uniwersytetu zakazał odbywania wieców na terytorjum uczelni.

Wiadomości z Niemiec.

NIEPEWNE LOSY GABINETU STRESEMANN.

Berlin, 15 listopada. (PAT.). Powzięta na wniosek socjalnych demokratów uchwała konwentu senjorów, aby posiedzenie parlamentu Rzeszy odbyło się we wtorek, — zapadła wbrew sprzeciwowi rządu, który wyraził życzenie, aby zwołanie parlamentu odroczone zostało na tydzień. Jak się okazało, wszystkie stronnictwa odczuwają potrzebę wypowiedzenia się w sprawie krytycznych stosunków, panujących w Niemczech. Gabinetowi Stresemanna grozi zarówno ze strony niemieckich narodowców, jak i ze strony socjalnych demokratów ostra opozycja. Jest możliwem, że gabinet Stresemanna po zebraniu się parlamentu poda się do dymisji. Jako następcę Stresemanna wymieniają Heinzege.

Sprawa Nadrenji.

WYMIANA NOT MIĘDZY ANGLJĄ I FRANCJĄ W SPRAWIE SEPARATYSTÓW.

Paryż, 15 listopada. (PAT.). Ambasador angielski lord Creve wręczył Poincarremu obszerną notę, zawierającą argumentację prawną tezy angielskiej co do wpływu, jaki, zdaniem Anglii, akcja separatystyczna wywiera na prawomocność traktatu wersalskiego. W odpowiedzi na to Poincarre przesał ambasadzie angielskiej notę, w której odpięra zarzut, jakoby niektórzy funkcjonariusze francuscy ujawnili stronnictwo względem akcji separatystów.

WYMÓWIENIE PRACY.

Wiedeń, 15 listopada. (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Essen: Przedstawicielom organizacji górniczych w zagłębiu Ruhry oświadczone ze strony przedsiębior-

ŻĄDANIA URZĘDNIKÓW.

Berlin, 15 listopada. (PAT.). Delegacja stowarzyszeń urzędniczych udała się dziś do kancelarza Stresemanna celem przedłożenia mu swoich żądań. Delegacja skarżyła się na ciągłą zniżkę wartości poborów urzędniczych i domagała się utrzymania zasady 8-godzinnego dnia pracy, protestując równocześnie przeciwko nowemu prawodawstwu, ograniczającemu prawa urzędnicze.

ARESZTOWANIA DRUKARZY.

Berlin, 15 listopada. (A. W.). Kierownicy związku drukarzy zostali, na podstawie zarządzenia władz wojskowych, aresztowani.

Położenie w strajku drukarzy nie zmieniło się, mimo, iż ministerjum pracy usiłuje doprowadzić do porozumienia. Do dziś przed południem nie doszło do ugody między pracodawcami a pracownikami.

ców, że wszystkim robotnikom i funkcjonariuszom będzie wymówiona praca z dn. 30 listopada.

UKŁAD W SPRAWIE TABORÓW KOLEJOWYCH.

Paryż, 15 listopada. (A. W.). W rezultacie rokowań między francuskimi władzami okupacyjnymi a Ministerjum Kolei Rzeszy doszło do porozumienia, na mocy którego Niemcy odsyłają na terytorjum okupacji 50.000 wagonów i kilkadziesiąt lokomotyw, które wycofane zostały z chwilą wkroczenia wojsk sprzymierzonych.

UMOWY.

Düsseldorf, 15 listopada. (PAT.). — Władze okupacyjne zawarły kilkadziesiąt odrębnych umów z poszczególnymi drobnymi kopalniami.

Sprawa odszkodowań.

PROGRAM PRAC KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Bruksela, 15 listopada. (PAT.). „Independance Belge” dowiaduje się z dobrego źródła, że program prac komisji odszkodowań oraz ewentualnego komitetu rzeczoznawców obej-

mie następujące sprawy: 1) świadczenia w naturze, 2) warunki, mającego być udzielonem Niemcom moratorium, 3) metody sanacji finansów niemieckich, 4) zagadnienia finansowe Niemiec w okresie przejściowym, 5) zdolności płatnicze Niemiec

N a r a t y

Ceny gotówkowe

Ubiory męskie, Okrycia damskie

wykwintne z najprzedniejszych materiałów najświeższych modeli

N A R A T Y

po cenach gotówkowych niżej wszelkiej konkurencji przy każdorazowym uwzględnianiu rozpłat stosownie do możliwości płatniczej poszczególnego klienta.

Wielki wybór towarów manufakturowych i futer.

Pp. Urzędnikom specjalne udogodnienia.

Wytwórnia

„DIVAT”

Złota 24.

Wygodne warunki

Wykwintna robota

Mowa Baldwina.

London, 15 listopada. (PAT.) W przededniu rozwiązania parlamentu premier Baldwin przedstawił Izbie swój program polityczny, o którego przyjęciu zdecydować mają Izby, wybrane na podstawie przyszłych wyborów powszechnych. Sprawozdanie, z jakim wystąpił premier w Izbie, było odpowiedzią na interpelację, skierowaną przez Macdonalda, lidera Labour Party. Dotykając spraw polityki zagranicznej, premier zgodził się z interpellantem, że wytwórną linią w polityce zagranicznej państwa angielskiego powinna być bezgraniczna na cierpliwość. Rząd angielski uważa za swój obowiązek kontynuowanie dotychczasowej polityki poprzednich gabinetów, dążącej do osiągnięcia trwałego porozumienia, które zapewniłoby jednomyślność wszystkich sojuszników. Do chwili obecnej jednak rząd nie osiągnął pożądanego sukcesu. W dalszym ciągu swego przemówienia premier nawiązał do udziału Ameryki w rozwiązaniu problemów europejskich i powiedział, że Anglia liczyła wiele na tę współpracę i uważała ją za nieodzowną dla uczynienia zdecydowanego kroku naprzód. Ale i tutaj — mówił premier — usiłowania rządu angielskiego sprowadzone zostały do zera bynajmniej nie z winy Anglii lub Ameryki, lecz wskutek błędnego pojmowania rzeczy przez dwóch naszych sojuszników. Premierowy wyjątek się, iż trudno będzie Anglii czynić bez końca usiłowania, zmierzające do utrzymania współpracy ze swymi sojusznikami.

Następnie premier poruszył sprawę bezrobocia, którą połączył ze sprawą okupacji Ruhry i ujemnymi skutkami, jakie ta okupacja wywarła na sytuację ekonomiczną Niemiec i odbudowę gospodarczą Europy. Premier powiedział, że okupacja Zagłębia odwieka sanację stosunków gospodarczych w Europie na cały szereg lat. Stan rzeczy, jaki wytworzył się wskutek okupacji Zagł. Ruhry, spowodował zamknięcie wielu rynków wywozowych, co dotkliwie odbiło się na gospodarstwie i socjalnej, rząd musi uciec się do cel ochronnych i systemu protekcyjnego dla wytwórczości krajowej.

Po powrocie Kronprinca.

STANOWISKO WŁOCH.

Rzym, 15 listopada. (PAT.) P. R. — Włoskie ministerium spraw zagranicznych, po zasięgnięciu rzeczowych informacji, oświadcza, iż nie ma żadnych podstaw do rozpowszechniania pogłosek o możliwości monarchicznego przewrotu w Niemczech, w celu osadzenia byłego cesarza Wilhelma na tronie. Rząd włoski bacznie śledzi przebieg wypadków, wytworzonych wskutek zjawienia się na terytorium Niemiec b. następcy tronu. Powrót następcy tronu na terytorium niemieckie nasuwa obawy możliwości dokonania przez tegoż zamachu stanu, celem przywrócenia panowania Hohenzollernów w Niemczech. Rząd włoski oświadcza, że w podobnym wypadku musiałby zająć zdecydowane stanowisko, określone zgóry przez traktat wersalski, zresztą na stanowisku tem stanęliby wszyscy sojusznicy. Rząd mniema, iż nikt z sojuszników nie dopuściłby do przewrotu monarchicznego w Niemczech.

Sprawa Jaworzyny

Haga, 14 listopada. (PAT.) Dziś w drugim dniu rozpraw w sprawie Jaworzyny przemawiał Czech Król. Replikował Mrozowski. Posiedzenie publiczne zamknięto. Delegacja polska pozostanie jeszcze kilka dni w Hadze.

— Nagroda Nobla w zakresie literatury przyznana została Irlandczykowi Yeats'owi.

Pod rządami faszystów

Rzym, 15 listopada. (PAT.) Senat przyjął 165-u głosami przeciwko 41 głosom ustawę o reformie wyborczej.

Przed strajkiem górników we Francji.

Paryż, 15 listopada. (PAT.) Związek górników powziął uchwałę utrzymania mocy wydanego hasła rozpoczęcia w dniu dzisiejszym strajku generalnego.

Wyrok w sprawie afery cukrowej w Łodzi

Łódź, 15 listopada. (A. W.) Dziś po południu zapadł wyrok w znanej aferze cukrowej byłego magistratu. Wyrokiem sądowym skazani zostali: były ławnik wydziału handlowego magistratu Łodzi, Włczyński, na trzy lata więzienia, byli urzędnicy tegoż wydziału: Nocznicki na dwa lata, Muszyński na rok więzienia. Pozostali byli urzędnicy wydziału handlowego sąd uwolnił.

— Onegdaj w nocy na dworcu w Dęblinie zdarzył się pociąg idący z Dębina z pociągiem katowickim. 10 wagonów wyskoczyło z szyn, tor kolejowy został zniszczony. Wypadków w ludziach nie było.

— 15-go b. m. przybyła do Wilna wycieczka parlamentarzystów jugosłowiańskich.

Katastrofa w kopalni soli w Bochni.

W „Naprzodzie” z dn. 15 b. m. znajdujemy opis tragicznego wypadku w kopalni soli w Bochni:

„W dniu wczorajszym w kopalni soli w Bochni zaszedł tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednego górnika i poranienie dwóch dalszych. Górniczy przyszedł rano do roboty i w chwili, kiedy zaczęli pracę, runęła na nich ściana solna, grzebiąc truch z nich wśród gruzów. Przybyli na pomoc zdolali wyciągnąć dwóch górników ciężko potłuczonych, trzeci zaś, Jan Rajski już nie dawał żadnych oznak życia. Jednemu z ranionych grozi amputacja ręki. Powodem katastrofy jest brak zabezpieczeń przy wydobywaniu soli. Winę ponosi rząd, który zaprowadza oszczędności w kopalni bocheńskiej”.

Niesprawiedliwość wobec oficerów straży granicznej.

Dn. 31 października b. r. zostały zlikwidowane pozostałe 6 batalionów Straży Granicznej, wobec czego zwolniono kilkudziesięciu oficerów, którzy w tych batalionach pełnili służbę.

Oficerowie ci otrzymali za październik poborów bez żadnych dodatków drożynianych, pomimo, że do końca tego miesiąca pełnili służbę. Wszyscy inni oficerowie, którzy pozostali w czynnej służbie, oprócz tych kilkudziesięciu, otrzymali dodatki drożyniane za październik.

W myśl istniejących przepisów, zwolnieni ze służby czynnej oficerowie, powinni otrzymać 2-miesięczną odprawę w wysokości poborów ostatniego miesiąca, wraz ze wszystkimi dodatkami drożynianymi. Zwolnieni oficerowie otrzymali również odprawę, obliczoną według poborów za październik, bez uwzględnienia dodatków drożynianych.

Cyrowo sprawa ta przedstawia się następująco: Porucznik kawaler, zwolniony 31 października, otrzymał, jako 2-miesięczną odprawę, 13 milionów mk., gdy takż porucznik, pozostający w służbie czynnej, otrzymał poborów za listopad, t. j. tylko za 1 miesiąc, o 205% większe — t. j. w sumie około 27 milionów mk., pozatem dojdą do tego jeszcze dodatki za listopad.

Wobec tego zwolnieni oficerowie zostali skrzywdzeni o 615% poborów październikowych, więc zamiast około 48 milionów — otrzymali zwolniony por, kawaler 13 milionów.

Zaznaczyć należy, że odprawa ma na celu zapewnienie bytu zwolnionemu oficerowi na przeciąg najbliższych 2 miesięcy, do czasu ewentualnego znalezienia innego zajęcia.

Jak oficer ma przeżyć 2 miesiące za 13 milionów mk., zostanie tajemnicą.

Czy Radzie Ministrów znana jest ta krzywda oficerów straży granicznej?

Od Administracji.

Dla uniknięcia przerwy w przesyłaniu pisma, prosimy Szanownych Prenumeratorów zamiejscowych o rychłe przekazanie pełnej należności abonamentowej w kwocie 440.000 marek.

Administracja.

Ruch robotniczy
Z życia partii

C. K. W.

W środę dn. 21 b. m. o godz. 5-ej pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretariat Generalny.

Sekretariat O. K. R. Warszawskiego urzęduje codziennie od godz. 10 do 1-ej i od 5 do 7-ej.

Klub radnych P.P.S. Kasy Chorych. W poniedziałek dnia 19 b.m. o godz. 7 wiecz. w lokalu OKR. Jerozolimskiego 6, odbędzie się posiedzenie klubu radnych P.P.S. do Rady Kasy Chorych m. Warszawy. Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

W piątek, dn. 16 b. m.

Dzielnica Grochowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czernałkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czernałkowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązkowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowników P. P. S. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Jerozolimka o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego, oraz o godz. 7 w. ogólne zebranie członków dzielnicy. Sprawy b. ważne.

Kolejowa Organizacja P. P. S. o godz. 6 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Ruch zawodowy

Związek pracowników miejskich. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu Związku, Wawerska 7, odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego Związku.

Sekretariat Warszawskiej Rady Związków Zaw. podaje do wiadomości, iż za pośrednictwem Rady zostały przesłane do Związku Górników w Dąbrowie Górniczej na rzecz rodzina po ofiarach katastrofy kopalni „Reden” następujące sumy:

1) Rada Zw. Zaw. mk. 6.201.000, 2) Związek rob. drzewnych — Oddział Warszawa II — mk. 1.563.000; 3) Związek pracowników aptecznych — mk. 2.515.000. Razem mk. 10.279.000.

Ruch kult.-oświatowy.

Warszawski Wydział Okręgowy Młodzieży T. U. R.

Koło „Grochów”. W niedzielę dn. 18 b.m. odbędzie się wycieczka do Zamku Zbiórka o godz. 9 m. 30 przed kolumną Zygmunta.

Koło „Powążki”. W niedzielę dnia 18 b.m. odbędzie się wycieczka do Muzeum Narodowego. Zbiórka o g. 10 m. 45 przed kolumną Zygmunta.

Chór T. U. R. Kierownictwo chóru podaje do wiadomości, że do chwili naprawy lokalu O.K.R. chór będzie nieczynny. O wszczęciu prac chóru nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Tow. Fr. Karpiński w Warszawie, POLECA

mydło alkaliczne do mycia twarzy u osób z cerą tłustą, połyskującą skłoną do wgrubów i przyszczy oraz przy łuszczeniu się skóry. W wypadkach uporczywych używać należy mydła alkaliczne Nr 2.

N A R A T Y

1 za gotówkę

na bardzo dogodnych warunkach wykwinne Okrycia damskie, kostiumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

OKRYCIA

PLUSZOWE

WEŁOUROWE

KASTOROWE

zamszowe

i futrzane

SUKNIE

KOSTIUMY BLUZY

Najtaniej bo prywatnie

Hoża 54 m. 2.

BR. UNKIEWICZ

Filja: KRUCZA 30

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZO-KSIEGARSKA „NOWE ŻYCIE”.

W ostatnich tygodniach została zawiązana Spółdzielnia Wydawnicza - Księgarska pod nazwą „Nowe Życie”, która ma na celu wydawanie broszur popularnych i dzieł naukowych z zakresu teorii, praktyki i historii ruchu robotniczego. Do zarządu Spółdzielni weszli tow. Prouss, Zaremba i Ziemięcki; do Rady Nadzorczej tow. tow. Czapliński, Krieger, Luxemburg, Demidowicz, Librach, Olejniczak, Niedziałkowski, Bobrowski i Hołwko.

Przedewszystkiem Spółdzielnia przystąpiła do wznowienia wydawnictwa dawnej krakowskiej „Latarni” pod red. tow. Czaplińskiego; w serii tej będą wychodziły w odstępach miesięcznych popularne broszury agitacyjne. W tych dniach Spółdzielnia puszcza na świat pierwszą broszurę tow. Pączka O podatkach; w najbliższych miesiącach wyda: Czaplińskiego „O demokracji i faszystach”, Niedziałkowskiego „Kto jest i o co walczy P.P.S.”, Ziemięckiego „Kto i jak dotychczas rządził Polską”, Zaremby „O robotniczych spółdzielniach spożywców” i t. d.

Poza Latarnią Spółdzielnia będzie wydawała większe broszury i książki, mające na celu pogłębienie światopoglądu socjalistycznego w szerokich warstwach towarzyszy partyjnych, działaczy politycznych, spółdzielczych i zawodowych. Do serii tej wejdą przedewszystkiem tow. Czaplińskiego „O demokracji chrześcijańskiej”, tow. Diamanda O dochodach i wydatkach Państwa, tow. Proussa O administracji i samorządzie, tow. Zaremby Socjalizm a ruch spółdzielczy, Ziemięckiego O ustawodawstwie pracy i inne.

Nakoniec Spółdzielnia przygotowuje kilka przekładów najwybitniejszych dzieł pisarzy socjalistycznych innych narodów, a mianowicie: Jaurésa: Wybór Pism (pod redakcją tow. Posnera), Bauera: Rewolucja austriacka i Kautsky'ego: Rewolucja proletariacka.

Ruch spółdzielczy

Z posiedzenia Rady Nadzorczej Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Warszawie.

Rada Nadzorcza Z. R. S. S. na swoim posiedzeniu dn. 11 b. m. rozpatrywała i uchwalała zgłoszony przez Zarząd projekt statutu dla tworzącego się ze wszystkich klasowych spółdzielni robotniczych — Związku Rewizyjnego.

Następnie przedyskutowano rezolucję tow. Zaremby, która będzie zgłoszona uroczystym Rządy Nadzorczej na powszechnym Kongresie Spółdzielczym (17 listopada r. b) do punktu „Konsolidacja ruchu spółdzielczego w Polsce”. Opracowanie rezolucji do pozostałych punktów Kongresu powierzono specjalnie wybranej Komisji.

Wreszcie postanowiono przyjąć do Z. R. S. S. następujące spółdzielnie: 1) Współdzielce Stow. Prac. Kol. Drog Dojazdowych lewego brzożu Wisły. 2) Spółdzielnię Spoż. Prac. Kol. Warszawa-Wileńska. 3) Współdz. Stow. Pracowników Kolej. Warszawa-Wschodnia. 4) Robotnicze Stow. Spółdz. przy kopalni „Lech” w Będzinie. 5) Robotniczą Spółdz. Spożywców w Wilnie. 6) Robotniczą Stow. Spoż. „Robotnik” w Wilnie. 7) Powszechną Spoż. Spółdz. Rob. w Pińsku. 8) Robotnicze Stow. Spoż. w Strzemieszycach, oraz 9) Powszechną Spółdz. Rob. w Gąbinie.

W wolnych wnioskach omówiono sprawę kredytów dyskontowych i ich wysokość.

Konferencja przedkongresowa. W związku z mającym rozpocząć się Kongresem Spółdzielczym w przeddzień, t. j. 16 b. m. o g. 5 po pol. odbędzie się w lokalu Z. R. S. S. konferencja z następującym porządkiem dziennym: „Kongres spółdzielni spożywców, jego cele i znaczenie”.

W konferencji tej wezmą udział delegaci spółdzielni, należących do Z. R. S. S. oraz utrzymujących stosunki ze Związkiem.

Wśród gości zagranicznych, którzy będą obecni na Kongresie Spółdzielczym w Warszawie, w dniach 17 i 18 b. m., znajduje się również tow. senator Ferdynand Irasek, przewodniczący komisji budżetowej senatu czeskiego. Tow. Irasek przyjeżdża na Kongres, jako delegat Związku czechosłowackich spółdzielni, którego jest przewodniczącym.

Uwaga Sz. Klienteli!!
Magazyn Ubiorów
 damskich męskich i dziecięcych
D. BORODOWSKI
 DŁUGA 47 WARSZAWA DŁUGA 47
 róg Bielańskiej i piętro front, tel. 5-73.
 otworzył obecnie specjalny dział materiałów
Sukiennych i Włókienniczych
 jako to: sukna, tricot, ulstry, drap, veloury, zamsze, kastory, satyny,
 bostony, kamgary, gabardyny, tenis i t. p.
SPRZEDAŻ NA RATY
 na najdogodniejszych warunkach.
UWAGA! Dla Kooperatyw i p.p. Urzędników specjalnie dogodne warunki.

Wyprzedaż Przedświąteczna!

NA RATY

na warunkach
bardzo dogodnych

Okrycia i kostjmy damskie,
 Suknie trykotinowe,
 Ubiorzy męskie i dziecięce,
 Płaszcz damskie, angielskie,
 zamszowe ulstrowe i sukienne,
 Palta zimowe męskie z futrzanymi
 kołnierkami,
 Trykotaje, sweatry damskie, i mę-
 skie, żakietki i sukienki dziecięce
 wełniane. Reformy wełniane, poń-
 czochy damskie i dziecięce.

Płótno białe (w sztucznych),
 Firanki, obrusy i kapy, garnitury pościel-
 owe,
 Bieliznę męską i damską (strojną),
 Materiały białawne,
 Galanterię skórzaną, przybory po-
 dróżne,
 Wielki wybór konfekcji dam-
 skiej, męskiej i dziecięcej
 Manufaktura: sukno, korty,
 krepy, szewloty, bostony, kam-
 garny, zamsze, veloury, ulstry,
 syberyjny, adamaszki.

„EUGENJA” L. Bein Karmelicka 7
 Ceny fabryczne. Fabryka znajduje się w tym samym domu m. 6.
 Kredytu udzielamy wszystkim bez wyjątku.
 Dla p.p. Robotników specjalnie dogodne warunki.

Życie gospodarcze.

Zmiana stopy procentowej w P. K. K. P.

W porozumieniu i za zgodą Ministerjum Skarbu Naczelną Dyrekcja P.K.K.P. podwyższyła dotychczasową oficjalną stopę procentową w następujący sposób: od weksli z terminem trzymiesięcznym, od pożyczek terminowych na zastaw papierów wartościowych instytucji prywatnych i 6% pożyczki dolarowej, od rachunku otwartego kredytu i od pożyczek towarowych, podniesioną została powyższa stopa procentowa na 48 %. Niezmieniona natomiast stopa procentowa obowiązuje nadal: dla pożyczek terminowych na zastaw obligacji 5%-owej państwowej pożyczki długiej i krótkoterminowej w wysokości 5 i pół procent dla państwowej pożyczki terminowej w wysokości 7%, oraz dla wszystkich operacji, według miernika złotego, a mianowicie: dla dyskonta weksli złotych w wysokości 6%, dla pożyczek terminowych na zastaw 6% złotych bonów skarbowych, nabytych za pełnowartościowe waluty w wysokości 7%, dla pożyczek terminowych na zastaw 8% państwowej pożyczki złotej z 1922 r. w wysokości 9%, dla rachunku otwartego kredytu i kredytu towarowego w wysokości 6%. Przy kredytach, których stopa procentowa uległa podwyżce na 48%, zaliczać będzie P.K.K.P., prócz powyższej stopy procentowej, prowizję w wysokości 24% w stosunku rocznym od tych kredytów. Prowizji powyższej nie będzie stosowała P.K.K.P. przy pożyczkach terminowych na zastaw 4% państwowej pożyczki premijowej, 5% państwowej pożyczki długiej i krótko terminowej, oraz przy wszystkich kredytach, udzielanych według miernika złotego.

Zaliczana dotychczas na rachunek otwartego kredytu i od pożyczek towarowych prowizja w wysokości 1/2% w stosunku kwartalnym pozostaje nadal w mocy.

Ograniczenie terminu kredytowania należności przewozowych.

Ministerjum Kolei Żelaznych zarządziło ograniczenie terminu kredytowania udzielanych należności przewozowych wielkim firmom przemysłowym i handlowym do dni siedmiu.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 1.875.000
 Franki francuskie 103.000
 Belgja 88.750
 Londyn 8.200.000
 Praga 64.200
 Szwajcaria 327.500
 Wiedeń 25.75
 Włochy 81.400

CYRK WARSZAWSKI.
St. Mroczkowski
ul. ORDYNACKA.
Dziś: 8 m. 15 w.
3-ci program sezonu
„Złota Serja”
 wielkich atrakcji nowości.
Sztuka! Humor! Śmiech!

Do golenia
mydło przetłuszczone
 z przyjemnym zapachem, daje pianę niewysychającą gęstości kremu
WYRÓB APTEKI
M. MALINOWSKIEGO
 w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 12,0, najniższa 6,0; w Zakopanem padał deszcz przy temperaturze 6, najniższa temperatura 0, najwyższa wczoraj 14.

Przewidywany przebieg pogody, w dniu dzisiejszym: Krótkotrwałe polepszenie się stanu pogody, mglisto, spadek temperatury; potem miejscowe deszcze, silniejsze wiatry z kierunków południowych.

Mapa generalna państwa polskiego. Znakomity geograf polski, prof. Eugeniusz Romer złożył w Min. Wyznań Religijnych i O. P. projekt wydawnictwa mapy generalnej państwa polskiego. Mapa ta podzielona byłaby na 40 sekcji i opracowana w skali 1: 400.000. Podstawą opracowania tej mapy będzie w zasadzie cały materiał kartografii wojkowej państw zaborczych. Mapa ta obejmie obszary Rzplitej wraz z terenami, przylegającymi do granic. (v).

Związek oficerów rezerwy. W niedzielę, d. 4 b. m. odbyło się w sali Szkoły Podchorążych doroczne walne zebranie Związku oficerów rezerwy okręgu województwa warszawskiego. Ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorium. Skład nowego zarządu jest następujący: Prezes — Klemens Starzyński; wiceprezesi: Bolesław Ruśkiewicz i Władysław Chmielewski; sekretarz — Witold Zawadzki; skarbnik Targowski; gospodarz — Eugeniusz Pietrzykowski; księgowy — Stefan Krzaczynski.

Wystawa obrazów Wacława Wąsowicza. Dnia 17 b. m. o godz. 12-iej w południe otwarta zostanie w Salonie Czesława Garlińskiego (Mazowiecka 16) wystawa obrazów Wacława Wąsowicza.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Na zaproszenie Wydziału Nauk Politycznych przybywa do Warszawy prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. B. Taubenschlag, który wygłosi około 30 wykładów na Wolnej Wszechnicy z zakresu podstaw prawa rzymskiego i prawa ludów starożytnych. Wykłady te odbywać się będą w audytorium V-em Wszechnicy (ul. Śniadeckich 8) codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) o godz. 8 w. Wykładów tych bezpłatnie słuchać mogą również słuchacze innych uczelni oraz osoby, pracujące w dziedzinie nauk prawnych.

Klub oficerów policji państwowej m. st. Warszawy urządza w niedzielę, dn. 18 b. m. o g. 12 w poł. w kinie „Pałace” przy ul. Chmielnej 9, przedstawienie kinematograficzne. Wyświetlane będą obrazy „Instytutu Pokazów Światłowych”. Przygrywa orkiestra Policji Państwowej.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Związek Pol. Naucz. Szkół Powszechnych. Dn. 18 b. m. o g. 4 i pół pp. w lokalu przy ul. Dremnianej Nr. 8 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Oddziału Warszawskiego Z. P. N. S. P.

WYPADKI.

Zderzenie autobusa z wozem. Na ul. Odrowąża na Nowym Bródnie, jadący w stronę Pragi autobus miejski Nr. 43, najechał na platformę. Skutkiem zderzenia woźnica 43-letni Dawid Wajntraub spadł z wozu, dostał się pod autobus i uległ powikłanemu złamaniu nogi. Pogotowie przewiozło poszanowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego. Rozprawa nożowa. Na przechodzącą ul. Fabryczną Edmunda Urbańskiego, lat 29, napadł nieznaną sprawcą i ugodził go nożem w lewy poślad. Pomocy ranionemu udzielił lekarz Pogotowia. Sprawca zbiegł.

Epidemia samobójstw. Siedząca w alei głównej w Ogródzie Saskim 27-letnia Augusta Polówna, bezdomna, w zamiarze samobójczym napila się esencji octowej. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala św. Ducha.

Oberwanie się rusztowania. Przy odbudowie teatru „Rozmaitości” oberwało się rusztowanie, przyczem spadli trzej robotnicy: 50-letni Antoni Surowiecki, 24-letni Aleksander Plewczyński i 27-letni Zdzisław Szczepny. Lekarz Pogotowia u Surowieckiego stwierdził obcięcie dwóch palców prawej ręki, potłuczenie lewego podudzia i przewiózł go do szpitala św. Ducha; u Plewczyńskiego — potłuczenie głowy i lewego uda, zaś u Szczepnego — potłuczenie boku i zdrapanie twarzy i, po udzieleniu pomocy, pozostawił na miejscu.

Z sądów.

Proces przeciw oskarżonym o rzucanie bomb.

W okręgowym sądzie warszawskim wojkowym rozpoczęła się dn. 20 b. m. proces przeciw por. Bagińskiemu z centralnej szkoły zbrojmistrzów w Warszawie i por. Antoniemu Wiczorkiewiczowi z ekspozytury oddziału II przy D. O. K. Kraków, oskarżonym o należenie do tajnej organizacji, która wedle aktu oskarżenia miała dokonać szeregu zamachów dynamitowych, między innymi i na Uniwersytet Warszawski. Przewodniczyć rozprawie ma pik. Daniec lub ppłk. Kindelski.

Obróńcy, wyznaczeni przez oskarżonych, nie chcieli się podjąć obrony. Wobec tego wyznaczono, jako obrońców z urzędu, adw. Eborowicza (dla osk. Bagińskiego), i adw. Przeworskiego (dla osk. Wiczorkiewicza).

Bandyci przed sądem doraźnym.

(Kara śmierci).

Sąd okręgowy w Warszawie w asystencji prokuratora Wasserbergera, udał się onegdaj na sesję wyjazdową do Łowicza, dla osądzenia tam, w trybie sądu doraźnego, sprawy dwóch młodocianych bandytów Władysława Hanagczyka i Antoniego Góralskiego, oskarżonych o zabójstwo gospodarza wiejskiego Feliksa Gawarta w celu rabunku.

O rozbój tym pisaliśmy w październiku r. b. w rubryce wypadków, obecnie przypominamy jeno, że zbrodnia ta dokonana została z niezwykle okrucieństwem i że 25-letni bandyci są to dawno przez władze śledcze poszukiwani zлочyncy.

Bandyci do ostatniego momentu śledztwa zapierali się wszystkiego, zadając jawny, oczywisty kłam ponad wszelką wątpliwość udowodnionym okolicznościom.

Sąd doraźny skazał Władysława Hanagczyka i Antoniego Góralskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Wyrok wykonano wczoraj nad ranem w Łowiczu. (—a).

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Casanova”. Jutro „Otello”. W niedzielę o g. 3 pp. po cenach zniżonych „Halka”, wieczorem „Bajka”.

Teatr Rozmaitości. Dziś przedstawienie popularne po cenach zniżonych do połowy, „Rozbitków”. Jutro „Sułkowski” Żeromskiego.

Teatr Reduta. Dziś „Turon”. Jutro „Nowy Don Kiszot”.

Teatr Letni. Ostatnie kilka dni „Dzwonek alarmowy”.

Teatr Polski. Codziennie „Wiera Mircewa”.

Teatr Mały. Codziennie „Sześć postaci scenicznych”.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpit. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłódna 26, tel. 99-29. Od 1—3 i 5—7.

Dr. BRAMS (z Petersburga) b. st. ord. szpit., chor. wener., skórne i piciowe. Od 9-3 i 5-8 w. Nowy-Swiat 46 m. 18. Tel. 226-34.

Dr. med. Bokd. Michałowski b. asyst. szpitali paryskich, chor. skórne, wener. i moczopł. przyjm. 5-7. Wilcza 44 m. 4. W lechn. od 2-3. Trębacka 2.

Ogłoszenia OROUNE.

A) Choroby weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezamożnym ustępstwo. Dr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10—12 i od 4—8 w.

Dr. M. Aitfeld

Zielna 12—2. Chor. wener., skór., piciowe od 9-12 r. i od 5-7 p. w.

A) Obrączki ślubne złote daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Choroby weneryczne, rzeżączkę leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43—7, róg Grzybowskiej, od 4—7 wieczór. Panie 2—4. Dr. Rosental.

Meble solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Maszyny do szycia znanej do broci „Kasprzyskiego”. Tanio Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filia Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Skradziony dowód osobisty wydany przez Starostwo pow. Baranowicz od 14-5-1923 r. na imię Sendera Śluckiego. Baranowicz, Szeptyckiego 25. Oddawca dowodu będzie wynagrodzony.

Wyczam kroju i szycia niedrobowska 41—4.

Zgubiono w sobotę dwie fotografie i sto tysięcy proszę o zwrócenie tylko fotografii. Nowy-Swiat 56—38.

300 parz jesiennych i zimowych oraz 500 garniturów marynarkowych wyprzedamy za bezcen. Posiadamy wielki wybór garniturów, kożuszków, futer gotowych i na zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Sipski i Majewski, Chmielna 49, II p., front. (Narożny dom przy dworcu głównym).